Nr. 59 Kraków, niedziela 12 marca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

19 marca — Dzień kobiet

Robotnicy i Robotnice!

Olbrzymie ciężary nałożył na nas militaryzm. Setki milionów koron wyda się na budowę nowych okrętów wojennych, ogromne sumy na powiększenie wojska lądowego. Ponieważ militaryzm i marynizm wszystko pożera, państwo na szkoły, szpitale, na produktywne cele gospodarcze nie ma ani grosza!

Powiadają nam, że te zbrojenia mają służyć do obrony przed Włochami. Ale włoski militaryzm żąda równocześnie niemniej ogromnych sum do obrony — przed Austryą.

W rzeczywistości nie potrzeba nam żadnej obrony przed Włochami, a Włochom nie potrzeba żadnej obrony przed nami. Ludy Włoch i Austro-Węgier nie mają żadnego powodu zagrażać sobie wzajemnie. Nie chcemy z bronią w ręku iść przeciw braciom z drugiej strony Alp; chcemy się z nimi połączyć do wspólnej walki przeciw ciemięzcom i wyzyskiwaczom wszystkich ludów!

Dnia 9 kwietnia zjadą się w Rzymie przedstawiciele partyj socyalistycznych i związków zawodowych Włoch, Austryi i Węgier, aby wspólnie zaprotestować przeciw zbrojeniom wojennym i przeciw szczuciom wojennym, aby umocnić przymierze pokojowe klasy pracującej.

W tym samym czasie niechaj we wszystkich miastach i miejscowościach przemysłowych z tej i z tamtej strony Alp, w całej Austryi, Węgrzech i Włoszech masy robotnicze same podniosą głos przeciw zbrojeniom.

Towarzysze i Towarzyszki!

Gotujcie się do olbrzymiej demonstracyi, której potędze nie zdołają się oprzeć klasy rządzące.

Gotujcie się wszędzie do demonstracyj w dniu 9 kwietnia!
Przeciw militaryzmowi i marynizmowi!
Za spokojem ludów!
Za zbratanie robotników Austryi i Włoch!

W myśl uchwały Ogólnego Zarządu partyjnego socyalnej demokracyi w Austryi:

Komitet Wykonawczy P. P. S. D.

Protektorzy macochizmu.

Dwa artykuły, zatytułowane „Bagnisko emigracyjne“, poświęcił „Głos narodu“ rozmyślaniom nad procesem ks. Szpondra. Pisze on, iż „z zeznań zaprzysiężonych świadków dowiedzieliśmy się, że zamiast statutem stowarzyszenia zagwarantowanej opieki moralnej nad wychodźcami, była tam szerzona demoralizacya, posunięta do ostatecznych granic, obiecywaną ochronę przed wyzyskiem zastąpiła zwykła, pozioma chęć zysku i licha obsługa kupiecka, za którą drogo kazano sobie płacić, a pieniądze zarobione na interesach emigracyjnych, zamiast iść na cele stowarzyszenia i dobro ludu wychodźczego, tonęły w prywatnych kieszeniach jednostek — bez rachunków i sprawozdań“.

Nie zastanawia się jednak organ klerykalny nad jedną charakterystyczną stroną tego procesu: nad stanowiskiem połowy przysięgłych wobec roztrząsanej przed nimi sprawy. Tak, jak „Głos narodu“ nie jest w możności odrzucić, czy zakwestyonować druzgocącego ks. Szpondra nawału dowodów — tak i tamci ludzie musieli przecież podobnie odczuwać i rozumieć materyał, w toku sprawy się przewijający... I w dalszej konsekwencyi, wiedząc o kogo to chodzi: o gromady biedaków „konieczności życia“ — jak stwierdza „Głos narodu“ — skazanych na emigracyę i szukanie sobie zarobku, podstaw egzystencyi, za granicami kraju, u obcych, za oceanem“ — musieli przecież zdawać sobie sprawę ze szczególnej ohydy, jaką tworzy każde wyzyskiwanie ciemnoty i nieporadności tych mas. W tym wypadku ohydy jeszcze większej, że właśnie za wabika i dla uśpienia nieufności służyła tu suknia duchowna... Musiano przecież odczuwać jakieś wzdrygnięcie na myśl, iż ostatniem wspomnieniem, z kraju rodzinnego wywiezionem hen, w daleką obczyznę przez te rzesze — będzie wspomnienie gorzkiej krzywdy.

I mimo to wszystko — owa połowa ławy dążyła do osłonięcia Szpondra, bo tak im widocznie paraliżował umysł — jak najmechaniczniej pojęty klerykalizm: ksiądz, sama ta nazwa działała na nich, jak zapowiedź czegoś nietykalnego, jak „tabu“... I tu właśnie mamy znów do stwierdzenia fakt, jak demoralizująco na księży działają silnie rozwinięte instynkty klerykalne wspołeczeństwie.

Dla ludzi bezcharakternych, łatwo przeto mogących się stoczyć w dół, jest ważnym czynnikiem — kontrola opinii publicznej; ta, o ile nie są zwyrodniałymi do szpiku — tworzy dla nich linę ochronną. Otóż tę linę skwapliwie usuwają z drogi każdemu księdzu ręce klerykałów pod pretekstem poszanowania dla sukni duchownej i sprawiają, że tem samem owa suknia tem łatwiej zbrukać się może we wszelkiem błocie; że występek stawać się może tu tem bardziej aroganckim, ile że wie, iż duży odłam opinii wszystko strawi, przysłoni, przemilczy — tem samem ułatwi — przez solidarność klerykalną...

Charakterystycznem jest, że po wykryciu zbrodni jasnogórskich, gdy prasa klerykalna chciała za jakąbądź cenę zwalić część winy na ogół, aby o tyle ulżyć odpowiedzialności klasztorowi — wpadł był „Przegląd katolicki“ i na tę drogę, podnosząc, że o różnych łajdactwach paulińskich wiedziała ludność Częstochowy, że jednak nikt na czas nie zabrał głosu ostrzegawczego, że rozwiązały się języki dopiero po niewczasie — gdy błoto trysnęło na zewnątrz... Ale pytamy, czy gdyby „Przeglądowi“ nie chodziło było o rozpaczliwy wysiłek osłabienia winy klasztoru, czy, słowem, w innym czasie wypowiedziałby takie zdanie?

W interesie osobistym kleru chodzi mu o uchylanie nad sobą kontroli „gatunku niższego“ — ludzi świeckich, chociaż w dalszych skutkach dzieje się to aż nadto często na szkodę kościoła. To stanowisko da się zrozumieć, ale jak logicznie pojąć stanowisko tych ludzi świeckich, którzy klerowi w tem sekundują, ułatwiając „grzeszenie“.

Logiki tu nie szukać — tylko tresury, przez interesowanych w tym duchu dokonywanej.

Ekscesy fiskalizmu austryackiego.

Środowe wywody ministra skarbu dra Meyera w komisyi budżetowej nazywa „N. fr. Presse“ — wysoce pocieszającymi, a artykuł swój, omawiający te wywody, kończy stwierdzeniem, że „budżet (austryacki) jest lepszy, niż opinia o nim“. Co w słowach ministra wywołało taki entuzyazm wiedeńskiego organu? Oto minister naprowadził komisyi długie kolumny cyfr, na podstawie których przyszedł do wniosku, że finanse nasze są świetne, że preliminowane na rok bieżący dochody nie są wcale — jak ogólnie myślano — wyimaginowane, że jednem słowem nie ma powodu do przypuszczenia, jakoby państwo stało przed bankructwem. To twierdzenie nie przeszkodziło jednak ministrowi do równoczesnego zalecenia konieczności uchwalenia nowych podatków, aby zaspokoić nieprzewidziane (?) potrzeby, wynikłe z uchwalenia przez delegacye kredytów na armię i flotę.

Co taki „uczony“ minister uważa za pomyślny wynik gospodarki finansowej i co daje „N. fr. Presse“ powód do zachwytu nad „niespożytą siłą ludności“, spróbujemy oświetlić na podstawie cyfr w wywodzie ministra naprowadzonych: Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że w budżecie na r. 1911, będącym jeszcze dziełem Bilińskiego, wstawiono dochód z rozmaitych podatków w daleko wyższej skali, aniżeli za r. 1910. Biliński motywował tę dowolność tem, że z jednej strony dochody okazują „naturalną tendencyę do wzrostu“, a z drugiej strony przyznał, że wyczerpał wszystkie rezerwy tak, że w razie niezziszczenia się jego nadziei co do wysokości wpływów budżet zamknie się milionowym deficytem. Te nadzieje Bilińskiego ziściły się w sposób nieoczekiwany i z tak świetnym rezultatem, że następca jego mógł z dumą wskazywać na „niespożytą siłę“, jaka tkwi w — opodatkowanej ludności. — Prawdą bowiem jest, że r. 1910 przyniósł skarbowi daleko więcej, aniżeli się spodziewano, ale z jakich źródeł płynęły te dochody i czy są one wynikiem wzmożonego dobrobytu ludności, czy tylko wynikiem przyciśnięcia śruby podatkowej? Na pytanie to odpowiedzą cyfry, cytowane przez ministra:

Podatki bezpośrednie preliminowano na . .	368·6 milionów
przyniosły	368·3 „
zaczem mniej o . . .	300.000 K
Podatki pośrednie (spożywcze) preliminowano na	380·2 milionów
przyniosły	393·7 „
zaczem więcej o . . .	12½ miliona
Stemple, taksy i należytości preliminowano na .	191·2 milionów
przyniosły	212·3 „
zaczem więcej o . . .	21·1 milionów
Podatek od biletów kolejowych preliminowano na	22·5 milionów
przyniósł	24·1 „
zaczem więcej . . .	1·6 miliona

Z powyższych czterech pozycyj widzimy przedewszystkiem, że dochód z podatków bezpośrednich (osobisto-dochodowego, gruntowego, domowo-czynszowego itd.) zmniejszył się, podczas gdy dochód ze wszystkich podatków pośrednich powiększył się o **36,200.000 K**. Jasnem jest dla każdego, kto chce patrzeć, że to wyciśnięcie z szerokich mas ogromnej sumy przeszło 36 milionów mogło nastąpić tylko przez jednostronne naciśnięcie śruby podatkowej, przez orgie fiskalizmu i to jednostronne, bo na tych, którzy są finansowo najmniej silni. Tam, gdzie fiskus mógłby przy użyciu przysługujących mu środków wydobyć dochód, mianowicie na fabrykantach, właścicielach domów i gruntów itd., tam śruba odmawia posłuszeństwa, bo ci ludzie umieją ukrywać swe dochody i umieją bronić się przed sprawiedliwem nawet opodatkowaniem. Co innego przy podatkach spożywczych, stemplach itd. Tu fiskus stoi wobec bezimiennej masy, która nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, co i ile płaci, która nie zastanawia się, że każdy kawałek chleba i mięsa, każda szklanka piwa i kieliszek wódki, to są przedmioty, na których bez hałasu można wycisnąć dziesiątki milionów w cichości, aż dopiero zamknięcia rachunkowe wykażą cały ogrom ciężarów.

Ale i w innych kierunkach śruba fiskalna działnie w r. 1910 pracowała:

Dochód z monopolu tytoniowego preliminowano na . . .	165 milionów
przyniósł	177 „
zaczem więcej o . . .	12 milionów
Dochód z loteryi preliminowano na . . .	13·8 milionów
przyniósł	14·7 „
zaczem więcej o . . .	900.000 K

Zestawienie tych trzech rubryk:

1) z podatków pośrednich, stempli i podatku od biletów kolejowych . . .	36,200.000 K
2) z tytoniu	12,000.000 K
3) z loteryi	900.000 K
da łączną sumę	**49,100.000 K**

Tak się przedstawia gospodarka jednego roku, która jest klasycznym dowodem, jak prowokacyjnie czerpie się dochody z tych źródeł, które są najmniej wytrzymałe na zapędy fiskusu, dla których nadpłata blisko 50 milionów oznacza pogorszenie o tę sumę stopy życiowej. Minister zacytował i inne cyfry, które są rażącym dowodem niesprawiedliwości finansowej. Zestawił on wzrost dochodów w sześcioleciu 1903 do 1909 i wykazał, że

podatki bezpośrednie w r. 1903 dały . . .	298 milionów
zaś w r. 1909	366 „
zaczem więcej o . . .	68 milionów
podatki pośrednie w r. 1903 dały	808 milionów
zaś w r. 1909	973 „
zaczem więcej o . . .	155 milionów

W przeciągu więc 6 lat wszystkie bezpośrednie podatki wzrosły tylko o 68 milionów, zaś pośrednie, przez masy ludności opłacane, o 155 milionów! W dodatku minister wyraża „nadzieję“, że do r. 1915 podatki te wzrosną znowu przynajmniej o taką samą sumę, akurat tyle, ile wynoszą nowe wydatki wojskowe.

Jest to poprostu wyzysk dochodzący do ekscesu. Jeżeli uwzględnimy, że „plan finansowy“ obejmuje nowe podwyższenie podatków pośrednich, można mieć pojęcie o kierunku, w jakim idzie austryacka spekulacya finansowa, mianowicie w kierunku coraz silniejszego obarczania konsumentów, a oszczędzania posiadających.

O 10-godzinny dzień roboczy.

Wniosek posłów socyalno-demokratycznych.

Posłowie socyalno-demokratyczni tow. Hanusch, Beer, Widholz, Svoboda, Aust i Hudec przedłożyli w parlamencie wniosek o zaprowadzenie ustawowego maksymalnego 10-godzinnego dnia roboczego (w miejsce 11-godzinnego, który dotychczas obowiązuje) we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych. W motywach tego wniosku czytamy:

„Przedłożyliśmy 22 października 1909 r. wniosek o skrócenie czasu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych. Ten wniosek odesłano do komisyi socyalno-politycznej. Komisya uchwaliła zasięgnąć opinii fachowych rad przybocznych o tym wniosku.

Obrady nad wnioskiem w socyalno-politycznej komisyi Izby posłów i uchwały fachowych rad przybocznych wykazały, że ogół przedsiębiorców i wszystkie partye burżuazyjne sprzeciwiają się zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia roboczego we wszystkich przedsiębiorstwach, a klasa pracująca nie jest na tyle silna, aby ten opór złamać. Z drugiej strony obrady wykazały, że część tych, którzy sprzeciwiają się zaprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy, będzie głosowała za zaprowadzeniem 10 godzinnego maksymalnego dnia roboczego. Zagraniczne ustawodawstwo w tym względzie znacznie nas wyprzedziło, a nawet w Austryi zdobyła sobie klasa pracująca walką ekonomiczną 10-godzinny, 9-godzinny, a w niektórych wypadkach nawet 8 godzinny czas pracy. Tylko stosunkowo mała część robotników zmuszona jest przez zacofaną grupę przedsiębiorców pracować 11 godzin dziennie. Trwamy oczywiście silnie przy żądaniu 8-godzinnego dnia pracy. Ponieważ jednak to żądanie przy dzisiejszych stosunkach nie da się przeprowadzić, uważamy za konieczne, żeby ustawodawstwo zniżyło maksymalny czas pracy przynajmniej na 10 godzin dziennie; reformą ta, zagranicą już przeprowadzana, w Austryi przygotowana przez walki ekonomiczne klasy pracującej, może być przeprowadzona bez dalszych przygotowań.

Postanowienia o czasie pracy w przedsiębiorstwach o ciągłej pracy w tym projekcie nie uwzględnia się, ponieważ w komisyi socyalno-politycznej znajduje się inny projekt, według którego czas pracy w przedsiębiorstwach o ciągłej pracy uregulowany ma być osobno“.

Projekt ustawy brzmi:

Artykuł I.

W miejsce § 74a ustawy przemysłowej z 8 marca 1885 r. wejdą następujące postanowienia:

§ 74a. Czas pracy przemysłowych robotników pomocniczych nie może wynosić bez wliczenia pauz więcej, jak 10 godzin w przeciągu 24 godzin, w soboty nie więcej, jak 8 godzin.

Jeżeli zjawiska przyrody lub wypadki nieszczęśliwe zakłócą prawidłowy bieg przedsiębiorstwa, może władza przemysło-

wa pierwszej instancyi poszczególnym przedsiębiorstwom pozwolić na chwilowe przedłużenie czasu pracy, jednak najdłużej na czas 2 tygodni. Poza ten termin pozwolenia udziela władza krajowa. Przezczas wynagradza się osobno.

Powyższe postanowienia nie dotyczą prac, które są pomocniczemi robotami przy właściwej fabrykacyi (opalanie kotłów, oświetlenie, czyszczenie), o ile nie są wykonywane przez robotników młodocianych.

§ 74b. W tych przedsiębiorstwach, w których w ostatnim czasie przed wejściem w życie tej ustawy, prawidłowy, codzienny czas pracy przeciętnie był krótszy, niż to przepisuje ustawa, nie może być przedłużony czas pracy.

Artykuł II.

§ 96a ustawy przemysłowej z 8 marca 1885 r. traci moc prawną.

Artykuł III.

Ta ustawa wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1912.

Artykuł IV.

Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi handlu.

Co się tyczy traktowania regulaminowego, wnosi się przydzielenie tego projektu komisyi socyalno-politycznej.

Gospodarka państwowa a konieczności ludowe

Delegacye uchwaliły setki milionów na zbrojenia; parlament zabiera się do uchwalenia nowych podatków. Wobec tego warto przytoczyć zdanie generalnego referenta budżetu Steinwendera, znanego fiskalisty, że z budżetu, obejmującego okrągło 2800 milionów, opłaca każdy mieszkaniec Austryi rocznie **100 K**, a rodzina złożona z 5 głów **500 K**. Są to cyfry, które każdego — a tembardziej „wybrańca ludu“ — powinny pobudzić do zastanowienia; mimo to stronnictwa burżuazyjne tracą czas na kłótnie narodowościowe, które nawet podczas obrad nad budżetem stanowią główną treść ich przemówień. Tylko posłowie i pisma socyalnodemokratyczne starają się zwrócić uwagę na te przerażające cyfry, budząc sumienie publiczne i nawołując do poprawy.

Sprawozdawca budżetowy w sejmie węgierskim poseł Hegedüs wyliczył, że w ostatnich 25 latach (od 1883 do 1908 r.) wydatki państw europejskich zwiększyły się o 101%, a tylko w Austryi o **139%**, podczas gdy specyalnie wydatki wojskowe wzrosły u nas o **289%**. Przeciętnie w Europie obciążenie ludności wynosi na głowę 55 K, a w Austryi **91 K**. Natomiast świadczenia państwa na rzecz ludności są w Austryi najmniejsze. Na szkolnictwo przemysłowe, średnie i uniwersytety wydaje się w Austryi rocznie okrągło 70 milionów, t. j. trochę więcej niż kosztuje jeden „Dreadnought“. Na szkolnictwo ludowe państwo nic prawie nie wydaje, pozostawiając troskę o nie krajom. Skutki tej „opieki“ krajowej są znane, a najbardziej odczuwa ją proletaryat miejski i wiejski na swej skórze.

Jak wogóle rząd i parlament w Austryi zachowują się wobec robotnika? Oto przy każdej sposobności pokazują mu pięść, a na polu opieki społecznej zupełnie go zaniedbują. Podczas, gdy Niemcy obchodzą trzydziestolecie istnienia ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy, podczas gdy we Francyi i Anglii wprowadzenie tego ubezpieczenia w najszerszym zakresie jest w toku, u nas parlament po blisko 4-letniem istnieniu nie zdołał wyprowadzić projektu z komisyi i subkomitetu. Podczas gdy w Prusiech jeszcze w r. 1869 zniesiono książki robotnicze, u nas rząd i parlament rękami i nogami broni się przed zniesieniem tej hańby. Podczas gdy w Niemczech prawodawstwo społeczne z inicyatywy rządu doszło do najwyższego rozkwitu, u nas posłowie socyalno-demokratyczni gwałtem prawie muszą wydzierać najdrobniejsze reformy.

I tylko posłom soc. dem. zawdzięczać należy, że na polu socyalno-politycznem trochę przecież się robi! Ich inicyatywie zawdzięczają swe istnienie ustawa o pomocnikach handlowych i ustawa o zakazie używania fosforu, które już weszły w życie; ich inicyatywie zawdzięczyć należy uchwalenie przez Izbę posłów ustawy o ubezpieczeniu w przemyśle budowlanym i ustawy o zniesieniu przepisów o niedotrzymanie umowy o pracę, które czekają załatwienia przez Izbę panów. A ileż wniosków stronnictwa burżuazyjne odrzuciły! Że wspomnimy tylko udaremnienie ustawy o uregulowaniu czasu pracy, udaremnienie projektu o wprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy w przemyśle żelaznym, udaremnienie ustawy o skrócenie czasu pracy piekarzy, udaremnienie ustawy o wprowadzenie tygodniowej wypłaty górnikom i wiele innych projektów, mających na celu poprawę bytu klasy pracującej.

Tylko nienawiść burżuazyi do klasy pracującej udaremnia prace komisyi drożyźnianej, przewleka uchwalenie ubezpieczenia społecznego, odmawia kolejarzom i służbie państwowej polepszenia ich doli, — wszystko pod pozorem braku pieniędzy. A równocześnie uchwala się 250 milionów na awanturę bośniacką i 600 milionów na „reformy“ w armii i na flotę! Ileż to nędzy możnaby za te pieniądze usunąć, ilużto tysiącom rodzin możnaby ułatwić egzystencyę! Ale stronnictwa burżuazyjne i wyszły z ich szeregów rząd myślą tylko o splendorze wielkomocarstwowym, o koniecznościach państwowych, a o koniecznościach ludowych zapominają. Do czasu jednak ten przewrócony stan rzeczy będzie się panoszył, aż lud zażąda rachunku.

Z parlamentu.

Wiedeń, 10 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia minister rolnictwa bar. Wiedman omawiał akcyę ku poparciu rolnictwa i prosił Izbę o poparcie tych usiłowań.

Obrady nad rezolucyami rolniczemi przerwano i przystąpiono do głosowania nad wnioskiem nagłym posła Fressla w sprawie

zniesienia podatku od mięsa.

Nagłość uchwalono, a w dyskusyi merytorycznej poseł Fressl zmodyfikował swój wniosek o tyle, że zaproponował wezwać rząd do przedłożenia ustawy o zniesieniu podatku od mięsa i o zniesieniu podatków konsumcyjnych w miastach zamkniętych.

Wniosek ten przekazano komisyi podatkowej.

O język polski na kolejach.

Poseł Średniawski postawił wniosek o zaprowadzenie języka polskiego jako służbowego w wewnętrznej służbie na kolejach w Galicyi.

Następne posiedzenie we wtorek 14 b. m. o godz. 11 rano.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej poseł Starzyński referował wniosek o utworzeniu nowych starostw w Galicyi.

Na posiedzeniu komisyi kolejowej minister dr Głąbiński omawiał sprawę budowy kolei lokalnych i przyrzekł, że rząd wkrótce wniesie odpowiedni projekt.

W komisyi budżetowej

poseł tow. dr Diamand polemizował z posłem Okuniewskim co do zajść na uniwersytecie krakowskim. Jeżeli dr Okuniewski co do studentów krakowskich twierdził, że jest niegodnem państwa prawnego, jeżeli prokurator poddaje się życzeniom senatu i nie podnosi skargi, to mowca tę zmianę stanowiska posła Okuniewskiego przyjmuje z równie wielkiem zadowoleniem, jak i zmianę stanowiska w sprawie szynkarzy. Ale także i jego dzisiejsze życzenie, aby szynkarzom pozbawionym chleba nie udzielano dalszych koncesyj, jest niesprawiedliwem wobec postępowania galicyjskich władz, które szynkarzy nagle pozbawiły chleba.

Przegląd polityczny.

Wybory ściślejsze w Czechach północnych. Wiadomość, którą powtórzyliśmy za wiedeńskimi dziennikami, jakoby chrześcijańsko socyalni w obydwu wyborach ściślejszych 16 b. m. postanowili oddać swe głosy na kandydatów burżuazyjnych przeciw socyalistycznym — jest przedwczesną, przynajmniej co do okręgu Warnsdorf. Tu mianowicie chrześcijańsko socyalni postanowili się wstrzymać od głosowania przy wyborze ściślejszym.

Stosunek głosów był następujący:

dr Karpeles (soc dem.)	4125	głosów
dr Langenhan (liberał)	3748	„
dr Jerzabek (chrześc. soc.)	960	„

Z cyfr tych widać, że w razie, gdyby się chrześcijańsko-socyalni istotnie wstrzymali od głosowania w ściślejszym wyborze, tow. dr. Karpeles zostałby wybranym.

Zaniepokojeni tem przywódcy liberałów niemieckich posłowie br. Chiari, v. Oberleithner i v. Stransky udali się do Gessmanna z prośbą, by chrześcijańsko-socyalni w Warnsdorf głosowali na kandydata fabrykantów. Dr. Gessmann oświadczył im, że zarząd stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego jest za tem, ale że miejscowi chrześcijańsko socyalni w Warnsdorf są rozgoryczeni atakami liberałów i dlatego wydali hasło wstrzymania się od głosowania, że jednak zarząd partyi chrześcijańsko socyalnej dołoży jeszcze starań, by przy wyborze ściślejszym dr. Langenhan dostał głosy chrześcijańsko socyalnych.

Zbrojenia morskie Anglii. Według nowego etatu floty angielskiej w czasie od 1 kwietnia 1910 do 31 marca 1911 ukończono, względnie wykończonych będzie: 1 okręt bojowy, 1 pancernik, 6 krążowników, 28 kontrtorpedowców, 3 łodzie podwodne. Do 1 kwietnia b. r. znajdować się będzie w robocie 10 okrętów bojowych, 3 pancerniki, 10 krążowników, 32 kontrtorpedowców, 12 łodzi podwodnych. Z tego, jak oczekują, z końcem roku finansowego 1911/12 będzie wykończonych 6 okrętów bojowych, 2 pancerniki, 6 krążowników, 29 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych. Także w międzyczasie wykończone będą 2 doki w Portsmouth i Medway. Do tego jeszcze przychodzą w tym samym terminie okręty, budowane dla kolonij, mianowicie 2 pancerniki, 2 krążowniki i 2 łodzie podwodne.

Protest górników.

Dwa masowe wiece górników ostrawsko-karwińskich.

Konferencya delegatów, uchwalając 26 lutego zwrócić się do ogółu robotników, zatrudnionych na kopalniach w ostrawsko-karwińskiem zagłębiu, celem zaprotestowania przeciwko prowokacyjnemu stanowisku baronów węglowych w sprawie żądań robotników, nie zawiodła się w swoich oczekiwaniach.

Dawno już nie widziano takich mas na zgromadzeniach, jak w niedzielę 5 b. m. Na wiecu w Ostrawie Morawskiej, który się odbył rano na Siennym Targu i na którym przemawiali sekretarze „Unii górników“ tow. Brda i tow. Bonczek, zjawiło się 10—12 000 ludzi. Wiec w Orłowej, który się odbył po południu na głównym placu, wypadł jeszcze lepiej. Tutaj było zebranych około 15 000 ludzi.

Przewodniczyli na wiecu tow. Andrzej Czajkowski i Jan Twardek, sekretarzami byli tow. Józef Pytlik i Józef Tomica.

Referent tow. Brda w dłuższem przemówieniu wykazywał słuszność żądań górników. Żaden górnik nie pracuje dla przyjemności, ale na to, aby mógł sam żyć i rodzinę swą wyżywić. Przy dzisiejszej drożyźnie jest to jednak niemożliwe. Niechaj nikt nie lekceważy sobie żądań górników. Sytuacya jest poważna i chcemy, aby to wszyscy dobrze zrozumieli. Co chwila wybuchają nieporozumienia, co chwila mamy dużo pracy, aby zażegnywać wybuchające nagle strejki żywiołowe. Strejki te są dowodem, że stosunki stały się już nieznośne, że rozpacz pędzi ludzi do strejku, bo nikt nie strejkuje dla zabawy... Nie możemy dłużej żyć w tym wiecznym niepokoju, ani nie możemy też wiecznie żebrać i prosić, bez nadziei, że żądania nasze będą spełnione, tak samo, jak nie możemy ginąć z głodu... Pokazuje się, że prędzej od umarłego możnaby grajcar dostać, aniżeli cokolwiek uzyskać od kapitalistów węglowych. Dlatego konferencya delegatów przyszła do przekonania, że innej trzeba na razie szukać drogi do spełnienia naszych żądań. Musimy się zwrócić do całego społeczeństwa o poparcie, musimy zażądać od rządu i od parlamentu ustawowej ochrony dla pracy górników. Gdyby i ta nadzieja zawiodła, wówczas nie pozostanie nam nic innego, jak rozpocząć walkę rozpaczliwą na własną pięść.

Mowca przedstawia następującą

rezolucyę.

„Z powodu nieznośnych stosunków zarobkowych na kopalniach i koksowniach tutejszego rewiru, przedłożyli delegaci w dniu 2 stycznia b. r. na nasze życzenie wszystkim zarządom szybów całego rewiru żądania, w których domagaliśmy się naprawy tych stosunków.

Oprócz tego domagaliśmy się, aby zarządy szybów — o ile nie zechcą żądań tych w żadnym kierunku uwzględnić — podały wniosek, jakim sposobem zamierzają naprawić stosunki pracy i płacy dla robotników, jak chcą dotychczasową samowolę przy ustanawianiu akordów i zarobków usunąć a robotnikom za sprawiedliwie wykonaną pracę zagwarantować odpowiedni zarobek.

Równocześnie zażądaliśmy, aby w celu obradowania nad temi żądaniami rozpoczęto natychmiast pertraktacye między zastępcami robotników i przedsiębiorców i to tak, aby pertraktacye te najpóźniej do 15 marca zostały ukończone.

Przedsiębiorcy nie rozpoczęli z zastępcami robotników żadnych pertraktacyj, a wszystkie żądania — z wyjątkiem jednego, odnoszącego się do robotnic i robotników liczących niżej 16 lat — odrzucili, zamiast zawiadomić nas, w jaki sposób zamierzają obecne nieznośne dla robotników stosunki naprawić.

My, robotnicy, pracujący przy górnictwie w ostrawsko karwińskiem zagłębiu, zebrani na wiecach ludowych w dniu 5 marca 1911 roku w Morawskiej Ostrawie i w Orłowej oświadczamy, że obstajemy stanowczo przy żądaniu, aby nasze stosunki pracy i płacy zostały odpowiednio uregulowane i wzywamy naszych delegatów, aby zarządom szybów odpowiedzieli, iż obstajemy stanowczo przy spełnieniu przedłożonych przez nas żądań

Równocześnie wzywamy rząd i parlament, aby do owego sporu wmieszał się i nakłonił tutejszych przedsiębiorców kopalnianych do uregulowania naszych stosunków zarobkowych, lub zarządził uregulowanie tychże drogą ustawową.

Jeżeli nasze żądanie minie bez wrażenia, a stosunki nie zostaną odpowiednio uregulowane, tak, aby dla nas stały się znośnymi, jeżeli uregulowanie zarobków będziemy zmuszeni zdobywać sobie rozpaczliwą walką z przedsiębiorcami, w takim razie odpowiedzialność za wszelkie z tego powodu powstać mogące następstwa poniosą przedsiębiorcy, którzy jakąkolwiek naprawę obecnych stosunków szorstko odrzucają, a także rząd i parlament, który pozwala na samowolne prześladowanie nas przez naszych przedsiębiorców i ich urzędników, i który spokojnie patrzy na nieludzkie obniżanie nam zarobków i nic dla naszej obrony nie czyni“.

Referent zawiadamia dalej, że, jeżeli rezolucya ta zostanie uchwalona na wiecu, w takim razie przedłożą delegaci nazajutrz kierownikom kopalń następujące pismo:

„Szanowne kierownictwo zakładu!

Na wyraźne życzenie robotników oznajmiamy szanownemu kierownictwu zakładu, że robotnicy przy żądaniach przedłożonych w styczniu b. r. obstają i żądają naprawy stosunków zarobkowych i pracy w takim stopniu, aby byli chronieni przed samowolnem obniżaniem im zarobków, przed jakiemikolwiek szykanami ze strony dozorców, przed niesprawiedliwemi karami i nieuzasadnionem wydalaniem z pracy i z mieszkań w koloniach.

Również obstają robotnicy przy żądaniu odpowiedniego uregulowania zarobków i czasu pracy, jak to w przedłożonych żądaniach zostało wyszczególnione.

Dnia 6 marca 1911.

Miejscowy Wydział robotniczy“.

Tow. Bonczek zaznacza, że wina spada na rząd i na władze, jeżeli setki robotników ulegają co roku ciężkim okaleczeniom w kopalniach lub tracą życie, bo wbrew istniejącym ustawom nikt nigdy dyrektorów kopalń, ani inżynierów nie pociąga za to do odpowiedzialności.

Jednym z najzaciętszych wrogów robotników jest nowy dyrektor „Austryackiego gwarectwa hutniczo górniczego“ Günther. — Wprowadza on do produkcyi nowy system, polegający na tem, że jeden robotnik musi teraz wykonać tę pracę, którą przedtem pięciu ludzi robiło. On to jest głównym podżegaczem przeciwko górnikom, jemu mamy do zawdzięczenia, że odpowiedź kapitalistów wypadła tak bezwzględnie i jałowo.

Państwo, które ma miliony na wojsko i na okręty, musi znaleźć środki także na walkę z głodem. Niestety i w parlamencie siedzą wrogowie ludu. Jednym z nich jest poseł Licht, wybrany wódką, kiełbasą i terorem przez proletaryuszów witkowickich.

Niechaj rząd i klasy panujące pamiętają jednak, że wśród górników nagromadziło się już tyle materyału palnego, iż najdrobniejsza iskierka wystarczy, aby wzniecić olbrzymi pożar.

Poseł tow. **Daszyński**. Rząd przez swą błędną politykę handlową, przez popieranie interesów agrarnych na szkodę przemysłu, wywołał drożyznę. Cłami otoczył państwo, abyśmy nie dostali taniego mięsa, ani taniego chleba. Zyski z tego ciągną tylko panowie, tylko najbogatsi magnaci, bo chłop drobnorolny cierpi taki sam głód, jak bezrolny robotnik.

Nie dość na tem: Oto wczoraj zamknięto delegacye, w których rząd z góry jest pewny swego i tam uchwalono rządowi 800 milionów koron na cele wojskowe: 500 milionów na armię lądową, 312 milionów na nowe okręty, które za sześć lat będą starem żelazem.

Równocześnie wy tu podnieśliście skargę, że cierpicie głód i nędzę, bo zarobki są za niskie, że marnujecie zdrowie i życie, bo czas pracy jest za długi, że zbrodniarzy, którzy niszczą wasze zdrowie, narażają was lekkomyślnie na kalectwo i śmierć, nikt nie zamyka do kryminału.

Postawiliście więc skromne żądania, które odrzucono w całości, powiedziano wam z kpinami, że **nic wam nie dadzą!**

Czego chcą ci panowie? **Chcą Was teraz — właśnie teraz — do strejku wpędzić!** Liczą oni na to, że organizacya Wasza jest słaba, bo na 40.000 z górą zatrudnionych robotników jest zorganizowanych ledwie 8.000, to jest: na jednego zorganizowanego wypada pięciu niezorganizowanych. Ale górnicy mają doświadczenie i nie dadzą się do strejku sprowokować wbrew własnej woli. Zażądaliście tedy, aby z Wami obradowano nad sposobami usunięcia złego, lecz panowie i na to zgodzić się nie chcą. Żądacie więc dalej, aby rząd i parlament zajął się Wami. Ale pamiętajcie, że **rząd liczy się tylko z silnymi!** Dziś cudów niema, dziś toczy się walka zażarta między klasą proletaryuszów i klasą kapitalistów, w której **ten zwycięży, kto zdoła prędzej zbudować silną organizacyę**... Mowca zapewnia, że **posłowie socyalno-demokratyczni nie zaniedbają niczego, co może służyć do poparcia żądań górników.**

Po jednogłośnem uchwaleniu przedłożonej przez referentów rezolucyi zabrał jeszcze głos tow. **Reger**, aby wskazać na to, że demonstracya dzisiejsza **ma charakter wybitnie polityczny i że z równą siłą zwraca się ona przeciwko kapitalistom, jak i przeciwko rządowi.** Rząd bowiem zawinił w znacznej mierze obecne smutne nad wyraz położenie warstw pracujących w państwie. Przez lekkomyślnie wszczęte spory z narodami bałkańskimi, przez fałszywą politykę handlową, przez cła ochronne, które są cłami protekcyjnemi dla wielkich agraryuszy, **spowodował rząd** nietylko drożyznę środków żywności, **ale co gorsza jeszcze upadek przemysłu i handlu i brak pracy.** Pod względem militarnym stoi dziś Austrya podobno na drugiem miejscu, ale pod względem gospodarczym, co do udziału w handlu światowym, znajdujemy się gdzieś na szarym końcu, na siódmem, czy na ósmem miejscu. Jesteśmy krajem, który dostarcza największej liczby emigrantów i w którym armia bezrobotnych jest największą. Ci bezrobotni nie pozwalają się nam ruszyć, na nich to opierają swe zuchwałe nadzieje prowokatorzy w rodzaju Güntherów, Larischów i t. d. Mimo to rząd nie chce budować kanałów, nie spieszy się z budową nowych dróg żelaznych, nie ulepsza kolei. Brak zaś tanich środków komunikacyjnych jest zabójczym właśnie dla naszego przemysłu górniczego. Kopalnie nie mogą bowiem wysłać zamówionego i już wydobytego węgla, bo koleje są niedostateczne. Skutkiem tego następują przerwy w pracy i obniżenie zarobków. — Oto wielka wina rządu.

Obecnie dokonywa się po cichu **koncentracya przemysłu kopalnianego** w naszym rewirze. **Z dniem 15. marca przenosi się dyrekcya „Austr. Tow. hutn. górniczego“ z Cieszyna do Ostrawy Morawskiej.** Towarzystwo to objęło już dawne kopalnie arcyksiążęce i gwarectwo „Marya Anna“, **a obecnie toczą się pertraktacye co do zakupna wszystkich kopalń hr. Larischa w Karwinej.** Gdy to zostanie dokonane, przyłączenie reszty kopalń w tej lub innej formie i utworzenie jednego **potężnego trustu** pod naczelnem kierownictwem **Günthera** będzie już tylko kwestyą czasu. Najwyższy więc czas, aby parlament stanął w obronie interesów górników i całego społeczeństwa.

Mowca ostrzega w końcu przed nieuczciwą agitacyą, prowadzoną przez pewne żywioły z grona dozorców przeciwko projektowanej ustawie, która ma nałożyć na przedsiębiorców kopalnianych obowiązek dawania górnikom **co tydzień zaliczki**, przyczem obliczenie (Schluss) i całkowita wypłata odbywałyby się nadal raz na miesiąc.

Okrzykami na cześć organizacyi zakończono ten imponujący wiec, który — mimo zimna, deszczu i błota trwał pełne dwie godziny.

* * *

Interpelacya posła Cingra.

W sprawie obecnego położenia ekonomicznego górników ostrawsko-karwińskich wniósł tow. poseł **Cingr** w parlamencie interpelacyę, którą zamieścimy w najbliższym numerze „Naprzodu“.

„Pogaństwo“ wśród młodocianych robotników.

Kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na niezmierną wagę organizacyi młodocianych robotników. Ani wyrabianie dzielnych kierowników organizacyj robotniczych, ani skuteczna praca oświatowa nie są możliwe z takim samym sukcesem wśród dorosłych, przemęczonych pracą i obarczonych rodziną robotników, jak wśród młodzieży robotniczej!

Sprawa ta — powiadamy — niezwykłej wagi! Jednakowoż nawał prac bieżących i zajęcie się innemi organizacyami (konsumów, lokatorów, kobiet, oświaty) nie pozwoliły partyi naszej poświęcać w ostatnich czasach młodocianym tyle uwagi, ileby się należało.

Z tej dogodnej dla siebie chwili na gwałt spieszą skorzystać klerykali. I nietylko w osobach ks. Mytkowicza i innych „chrześcijańsko-społecznych“, lecz już z ramienia oficyalnej organizacyi kościelnej z hałasem lecą na wolną placówkę.

Przed nami świeżo nam nadesłany ostatni numer wiadomości biskupstwa krakowskiego: „Notificationes e curia principis episcopi cracoviensis“. Znajdujemy tam okólnik z dnia 15 lutego „w sprawie organizacyi katolickiej młodzieży rękodzielniczej i robotniczej“.

Na początku samym żali się ze łzami okólnik, iż „do miast naszych oknami i drzwiami ze wszystkich stron płynie nowoczesne pogaństwo. A zatem jest obawa, że ze spoganieniem polskich miast spoganieje całe nasze społeczeństwo, a przynajmniej coraz bardziej pochyli się ku wypadkom francuskim, włoskim, portugalskim i t. p.“.

Stan rzeczy istotnie zastraszający. Klerykalizm gubi wszystkie swe stare pozycye. Muszą być dla wojującego klerykalizmu odnalezione nowe drogi. „Potrzeba więc punkt ciężkości pracy społecznej przesunąć do mas robotniczych“.

Na te zaś masy — sądzi okólnik — najlepiej można oddziałać przez robotników młodocianych. Wszak „socyalna demokracya i żydowsko liberalna propaganda (!?) niemal przez cały tydzień prowadzi swą „pogańską“ robotę.

Przystąpmy więc — woła ks. biskup — do pracy „nietylko wśród młodocianych robotników, ale młodocianych **robotnic**“ (podkreślenie oryginału).

Idąc za przebiegłemi radami poznańskiemi (patrz Zimmermanna „O znaczeniu stanu robotniczego“) radzi dyplomatycznie okólnik, aby w tych świeżo zakładanych stowarzyszeniach używać do bezpośredniego kierownictwa osoby świeckie, gdyż robotnik nie lubi dobrodziejkowania ze strony księży. „Do tej pracy trzeba **koniecznie** wciągnąć świeckich“ — rozumuje jezuicki okólnik: „Musimy młodzież wychować samodzielnie. Musimy się wystrzegać zbytecznej opieki“.

Ale przedewszystkiem spieszmy się! Nadewszystko śpieszmy się! — krzyczy autor okólnika, bojąc się, że mu „poganie“ (czytaj — socyały) popsują interes:

„Sprawa ta bardzo nam leży na sercu i gorąco pragniemy, by w tych miastach, miasteczkach i miejscowościach fabrycznych, gdzie jeszcze nie powstały, przystąpić do zorganizowania na sposób krakowskiego związku podobnych stowarzyszeń i to **bez odwłoki** jak najprędzej, bo obecnie jeden rok więcej znaczy, niż dawniej lat dwadzieścia“.

I wreszcie rozpaczliwie:

„Ratujmy więc za wszelką cenę i za każdą ofiarę pomyślną przyszłość kościoła i społeczeństwa!“...

Teraz zastanówmy się.

Jakie „moralne“ rezultaty da ta opieka księży — wszyscy wiemy. „Kapłan jest urodzonym wychowawcą młodzieży“ — z lekkiem sercem twierdzi okólnik. Dziesiatki procesów, gdzie księża stawali jako oskarżeni o zbrodnie seksualne, popełniane w różnych zakładach wychowawczych i t. p. na nieletnich, w zupełności ujawniają, jakie są moralne rezultaty opieki „urodzonego“ wychowawcy. Świeżo proces ks. Szpondra, napadającego po nocach — jak to stwierdzili świadkowie — na śpiące w przytulisku emigrantki, dodał jeszcze jeden obrazek do tej zastraszającej panoramy. I zwłaszcza jeżeli księża zabiorą się do owych podkreślonych „robotnic młodocianych“, z pewnością o rezultatach wkrótce dowiemy się z procesów. Pp. Szpondrowie „opiekunami“ nieletnich dziewcząt!

Teraz druga strona sprawy — już nie moralna, lecz **polityczna**. Pod błyszczącą skorupką „antypogańskiej“ akcyi kryje się niewątpliwie jądro polityki klerykalnej, chęć zdobycia wpływu jeśli nie na tę, to przynajmniej na następną generacyę robotników za wszelką cenę.

Niech ten gwałtowny pośpiech klerykałów będzie dla nas wskazówką, jak ważna jest ta placówka. Ks. biskup wzywa, aby wszędzie natychmiast pozakładano stowarzyszenia młodocianych robotników. Powinniśmy odpowiedzieć natychmiastową energiczną akcyą w tym samym kierunku. Inaczej — kto pierwszy przyjdzie, ten może właśnie najlepsze elementa młodzieży, najbardziej rwące się do oświaty i organizacyi, sobie przygarnąć. Nasza praca o stworzenie kadrów zorganizowanych robotników, samodzielnych, wszechstronnie wykształconych, da bez porównania piękniejsze owoce, jeśli oprzemy ją na młodzieży. A więc do pracy i to — jak słusznie powiada ks. biskup — „bez odwłoki, jak najprędzej, bo obecnie jeden rok więcej znaczy, niż dawniej lat dwadzieścia!“.

KRONIKA.

Kraków, 11 marca.

Dochody chłopskich posłów wszechpolskich. (Proces wekslowy posła Wiącka). We wtorek 14 b. m. o godzinie 9 rozpocznie się przed sądem powiatowym w Tarnobrzegu proces wszechpolskiego posła **Wiącka**, w którym tenże chce wykazać, iż zupełnie były mu nieznane machinacye koncesyjne „kolegi“ Paducha z wekslami wszechpolsko-żydowskimi. Wiącek jest „obrażony“ o to, że odczytano na wiecu w Tarnobrzegu jego podpis na wekslu i żąda, by zasądzono p. Kanarka za to, że weksel **odczytał**.

W ten sposób powstaje nowa kategorya prawna weksli, dotąd nieznana: weksle, których czytać nie wolno.

Podobno poseł i jurysta p. Ptaś, który na rozprawę osobiście zjeżdża i który całą sprawę uważa za „intrygę żydowską“ (słusznie, gdyż pierwsze weksle, jak wiadomo, wynaleźli żydzi!), zbiera wraz z p. Wiąckiem ogromne „pogotowie ratunkowe“ dowodów ku chwale Wiącka, a ku pognębieniu Kanarka. Straszne czasy: Ptaś przeciw Kanarkowi; cięty prokurator Ptaś stanie się może łagodnym i wszystko „przebaczającym“ opiekunem niesłusznie zaczepionych, a łagodny Kanarek musi być — prokuratorem i wyśpiewać wszystko, co wie.

Na rozprawę wyjeżdża mnóstwo posłów i dziennikarzy; redakcya „Naprzodu“ wysyła specyalnego sprawozdawcę. Proces ten ma znaczenie niecodzienne; odsłania on genezę i sposób „bytowania“ pewnych bezinteresownych poborców dyet poselskich.

W ankiecie teatralnej, którą komisya ekonomiczna Izby posłów urządza w Wiedniu w dniach 16, 17 i 18 b. m., wezmą udział jako eksperci: z Krakowa p. Maksymilian **Węgrzyn**, jako przedstawiciel Związku artystów i artystek teatralnych, oraz tow. **Kustowski**, jako przedstawiciel organizacyi technicznego personalu teatralnego; ze Lwowa adw. dr **Dwernicki**, jako przedstawiciel lwowskiej grupy Związku art. teatr., oraz dyrektor teatru p. **Heller**.

Nowiny krakowskie.

Odczyt posła Daszyńskiego. Jutro w niedzielę 12 b. m. o g. 4 po południu odbędzie się w sali „Sokoła“ odczyt posła Daszyńskiego „O mojej podróży po Ameryce“. Bilety w cenie po 2 K za miejsca siedzące i po 1 K za stojące do nabycia wcześniej w Związku stow. robotn. (Zwierzyniecka 10) i w handlu p. Fenza (Szewska 1). Czysty dochód przeznaczony na fundusz budowy Domu robotniczego.

Wpisy na uniwersytet rozpoczną się poniedziałek 13 b. m. Od wpisujących się będzie senat żądał podpisania znanej deklaracyi.

Wczoraj przesłuchano 10 akademików obwinionych o zajścia w dniu 30 stycznia, 3 nie jawiło się, a dziś ma być przesłuchanych reszta 12. Jak w senacie wyjaśniają, przesłuchania te odbywają się w tym celu, aby ustalić udział tych 25 akademików (przeciw którym równocześnie toczy się śledztwo sądowe), co jest w ich interesie ze względu na umożliwienie im wpisu.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza 13 b. m. punktualnie o godzinie 8 wieczór wykład dra Eisenberga „O dżumie“ (ilustrowany obrazami świetlnymi). W chwili obecnej, kiedy groźna zaraza ze wschodu coraz bardziej do nas się zbliża, obowiązkiem jest każdego myślącego człowieka zaznajomić się z istotą tej zarazy, z przyczynami, które ją wywołują, oraz ze sposobami, jakimi zwalczać ją należy.

Uniwersytet Ludowy urządza ten wykład w sali Teatru ludowego, ażeby dać możność zaznajomienia się z tym interesującym tematem jak najszerszym masom. Wstęp 10 h, bilety wcześniej do nabycia w Czytelni Uniwersytetu Ludowego.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego dziś idzie bardzo dobrze; dziś sprzedano największą ilość mięsa tak, że jatki będą przez cały dzień do godz. 9 wieczór otwarte. Jatka na placu Słowiańskim jest bardzo małą, wskutek czego panuje tam wielki ścisk i wiele kobiet odchodzi bez mięsa.

Loterya artystyczna Uniwersytetu ludowego uzyskała w ostatnich czasach szereg cennych fantów w wydawnictwach i dziełach sztuki stosowanej. Ciągnienie odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia. Losy nabywać można w Czytelni Uniwersytetu ludowego (Szewska 16), w księgarni Gebethnera, w sklepach: H. Szarskiego, H. Schwarza, Frista. Cena losu 1 K 20 h. Wygrywa co drugi los, t. j. wszystkie parzyste lub nieparzyste, zależnie od wyniku wstępnego losowania.

Pałac Spiski kupił z wolnej ręki w porozumieniu z wierzycielami p. Macharski, właściciel firmy Hawełka za 780 000 K.

Urzędowanie policyi. Dnia 8 b. m. nad ranem na idącego p. R. ze żoną napadło 4 andrusów koło hotelu Royal przy ul. Grodzkiej i wywrócili go na ziemię, skutkiem czego poniósł skaleczenia na głowie. Na krzyk stojącego na straży żołnierza napastnicy uciekli z wyjątkiem jednego, który uderzywszy się o latarnię, poranił się i został przyaresztowany. Na policyi jednak wypuszczono go w mniemaniu, iż został pokaleczony. Natomiast p. R. został zaaresztowany i dopiero po wyjaśnieniu się sprawy wypuszczony. Na takie „pomyłki“ niższych organów policyjnych powinna zwrócić uwagę dyrekcya.

Wsparcie dla ślepych. Celem udzielenia jednorazowego wsparcia w kwocie 125 K 11 h „z fundacyi ś. p. Józefa Kośv tzky'ego dla ślepych w Krakowie“ rozpisał magistrat konkurs z terminem do dnia 31. marca b. r.

O wsparcie to, którego wypłata nastąpi w rocznicę śmierci fundatora t. j. w dniu 17. maja b. r., mogą się ubiegać tylko osoby ociemniałe, bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałe stale w Krakowie, godne pomocy i potrzebujące jej w istocie.

Każda z osób, współubiegających się o wsparcie ma do podania dołączyć: a) świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza miejskiego, stwierdzające stan jej zdrowia, a w szczególności utratę wzroku: b) poświadczenie c. k. policyjnego Biura meldunkowego, że w Krakowie stale mieszka; c) świadectwo moralności i d) świadectwo ubóstwa. Podanie należy wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie na ręce prezydenta miasta i złożyć je w składnicy magistratu w terminie wyżej podanym, gdyż podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Waltera toczyła się wczoraj i dziś rozprawa przeciw J. Klockowi, J. Wójcikowskiemu i Małg. Wójcikowskiej o szereg kradzieży. Między innymi okradli w nocy z 4 na 5 listopada z. r. zegarmistrza Sobla w Wieliczce (szkoda 1650 K), a w nocy z 28 na 29 listopada zegarmistrza Güna w Brzesku (szkoda 2132 K). Główny udział w kradzieżach brał Władysław Śliwiński, który jednak uznany został za umysłowo chorego.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził Klocka na 4 lata, a Wójcikowskiego na 1½ roku więzienia.

Samobójstwo. Na drzewie przy gościńcu za rogatką mogilską znaleziono wczoraj wieczór wiszące zwłoki starszego mężczyzny, którego identyczność nie została dotąd stwierdzoną. Przy trupie znaleziono pugilares z drobną kwotą i srebrny zegarek.

Śledztwo wykryło, że samobójcą jest Leon G., były kupiec w Niepołomicach, obecnie zamieszkały w Krakowie.

Niezwykłą odwagę podziwiali dziś przecho-

dnie na ul. Łobzowskiej; albowiem pędzącego galopem konia z siodłem bez jeźdźca chwycił i osadził p. Honsa z Podgórza, któremu za to zgotowano owacyę.

Fałszywy alarm pożarowy. Wczoraj po południu wezwano straż ogniową na ul. Rakowiecką, gdzie w domu pod l. 21 miał wybuchnąć ogień kominowy. Straż przybyła na miejsce skonstatowała, że pożaru niema; o bawę wywołały silne kłęby dymu z komina się wydobywające.

Kradzieże. Na stacyi w Płaszowie otwarto w nocy drzwi wagonu towarowego i skradziono 6 zwojów jedwabiu wartości kilku tysięcy koron. Sprawcy zostawili na miejscu drąg żelazny, którym wyważyli drzwi wagonu.

Alfred Piotrowicz, o którego aresztowaniu wczoraj donieśliśmy, popełnił cały szereg kradzieży przy ulicach: Biskupiej, Długiej i Łobzowskiej. Był on 11 razy za kradzież karany; ostatnio odsiedział 2½ roku na Wiśniczu, skąd niedawno dopiero wyszedł.

Rada miejska w Podgórzu odbyła po dwumiesięcznej przerwie karnawałowej posiedzenie we czwartek 9 b. m.

Dr Oberländer zdał sprawę ze stanu badań wodociągowych i zakomunikował opinię inżyniera Konopki, który z ramienia ministerstwa robót publicznych badał studnie wodociągowe w Pychowicach i orzekł, iż woda jest bardzo dobrą, bez porównania lepszą od krakowskiej i w dostatecznej ilości.

Prof. Przybylski żądał wydrukowania tej opinii dla upewnienia wszystkich.

Radny Gadomski interpelował w sprawie kupna gruntów pofortyfikacyjnych, zniesienia rewersów demolacyjnych i odszkodowania dla dotkniętych wybuchem prochowni.

Burmistrz wyjaśnia, iż gmina czyni starania w sprawie kupna gruntów, a równocześnie ubiegają się o te grunta trzy prywatne konsorcya; jest jednak nadzieja, że gmina będzie miała pierwszeństwp.

Prof. Przybylski, powołując się na odbyty niedawno zjazd keramiczny, występuje przeciw szkole keramicznej w Podgórzu i żąda cofnięcia subwencyi, udzielanej tej szkole przez gminę.

Inżynier Rolle i radca Wł. Liban wyjaśniają, że zjazd keramiczny i jego uchwały nie dają poważnej podstawy dla jakichkolwiek wniosków.

Stanowisko prof. Przybylskiego popierał r. Gadomski, a zwalczali dr Oberländer i dr Bobrowski, poczem prof. Przybylski przyznał, iż postąpił niewłaściwie, występując z swym atakiem przeciw szkole.

Następnie Rada udzieliła kilku opinij w sprawie koncesyj, przyjęła do gminy kilkanaście osób, uchwaliła budować dwupiętrowy dom mieszkalny dla służby miejskiej na Zabłociu wedle szkicu przedłożonego przez budowniczego miejskiego, inż. Kryłowskiego, kosztem około 70 000 koron. Mieszkanie jednoizbowe ma kosztować 11 K 50 h, dwuizbowe 23 K miesięcznie.

Następnie wybrano 36 delegatów do wyboru członków Rady powiatowej z kuryi miejskiej. Wybory Rady powiatowej odbędą się w kwietniu.

Wkońcu po dłuższej dyskusyi uchwalono podwyższyć płace wiceburmistrza i pierwszego asesora.

Wnioski: dra Bobrowskiego, aby sprawę tę traktowano łącznie z regulacyą płac urzędników i służby, oraz r. Gadomskiego, aby regulacya wprowadzona była od 1 stycznia 1912 — odrzucono.

Podwyższenie płac wejdzie w życie 1 kwietnia 1911 r.

Na tem posiedzenie zamknięto.

— **II. popołudnie muzyczne** poświęcone historyi tańca, które odbędzie się w sali starego teatru w niedzielę 12 b. m. siłami Instytutu muzycznego, a staraniem Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego, obudziło wśród melomanów krakowskich tak wyjątkowe zajęcie, że sprzedaż biletów w księgarni p. Krzyżanowskiego dobiega już końca. W wykonaniu bogatego programu weźmie udział między innemi wytworna pianistka, nauczycielka Instytutu muzycznego, panna Olga Kaufmanówna, która odegra szereg tańców Beethovena, Bacha, Schuberta. Uczenica wyższego kursu Instytutu p. Stanisława Horakówna odegra z orkiestrą Hocka prześliczny walc Saint Saënsa. Na program złożą się w ogóle arcydzieła muzyki tanecznej.

— **Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych** urządza w Klubie pocztowym (Lubicz 5) 18 marca zabawę taneczną, połączoną z kwiatową i koncertem spacerowym. Początek o godz. 9 wieczór. Ceny biletów 3 K, akademickie 1 K 50 h. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Podziękowanie.** Czytelnia Robotnicza w Prądniku Czerwonym składa serdeczne podziękowanie p. J. Gumplowiczowi, właścicielowi wypożyczalni książek przy placu WW. Świętych 8, za ponowne ofiarowanie znacznej liczby książek dla biblioteki Czytelni.

— **Z Instytutu muzycznego.** Posiedzenie w sprawie organizacyi pedagogów muzycznych odbędzie się 12 bm. o godz. 11 rano w lokalu Instytutu muz. (Anny 21).

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: „Nieznajomy tancerz“, komedya w 3 akt. Tristana Bernarda (nowość).

Niedziela po południu: „Złoty wiek rycerstwa“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Nieznajomy tancerz“.

Poniedziałek: „Noblesse oblige“.

Wtorek: „Nieznajomy tancerz“.

Środa: „Legenda z Erynu“.

Czwartek: „Wesele“.

Piątek: „Nieznajomy tancerz“.

Sobota: „Hipolytos-Fedra“, tragedya Eurypidesa, przekład Bogusława Butrymowicza (nowość).

Niedziela po południu: „Szklana góra“ (ceny zniżone do połowy).

Niedziela wieczór: „Hipolytos-Fedra“.

Poniedziałek: „Książę małżonek“ (popularne).

— **Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: „Krowoderskie zuchy“.

Niedziela po południu: „Krowoderskie zuchy“.

Niedziela wieczór: „Debiut mojej siostry“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) w niedzielę o godzinie 7 wieczorem: p. Zygmunt Heryng: „Energia przyrodnicza a społeczna“.

Nowiny lwowskie.

Demonstracya uczniów gimnazyum ruskiego. Z powodu obchodu 50-tej rocznicy śmierci Tarasa Szewczenki, Ukraińcy żądali od Rady szkolnej krajowej, żeby wczoraj wszystkie szkoły ruskie były zamknięte. Ponieważ Rada szkolna na to się nie zgodziła, a dała jedynie pozwolenie na urządzenie obchodów w szkołach na cześć Tarasa Szewczenki, przeto młodzież akademickiego gimnazyum ruskiego przy ul. Leona Sapiehy, zebrawszy się wczoraj rano w gimnazyum, wysłała deputacyę do dyrektora szkoły z żądaniem, żeby ich uwolnił od nauki. Dyrektor szkoły p. Eliasz Kokorudz, Rusin, odrzucił to żądanie i wówczas cała młodzież gremialnie opuściła szkołę o godz. 9 rano; natomiast w filii tego samego gimnazyum, istniejącej w „Narodnym Domu“ przy ul. Teatralnej, w której znaczna większość studentów należy do stronnictwa moskalofiskiego, odbywały się wykłady prawidłowo.

Dwa wypadki na dworcu kolejowym. Wczoraj na głównym dworcu podczas szybowania wagonów został potrącony zwrotniczy Jarosz, przyczem wagon zgruchotał mu prawą rękę w łokciu. Odwieziono go do szpitala.

Na dworcu towarowym wpadły wagony na konia, zaprzężonego do wozu akcyjnego Towarzystwa browarów. Koń upadł, a koła wagonu obcięły mu obie tylne nogi.

Z kraju.

Ze Zwardonia piszą nam: Naczelnik stacyi Piekarczyk w dalszym ciągu szykuje kolejarzy w ten sposób, iż idącym na urlop każe płacić po 4 K na zastępcę; tak zrobił z lampistą P. i stróżem nocnym F. Możeby dyrekcya wglądnęła w tę sprawę.

Przed kilku dniami nauczyciel Karol L. dopuścił się gwałtu na 11-letniej uczenicy Annie D. w szkole i został aresztowany przez żandarmów i odstawiony do Mlówki, stąd do Wadowic. Liczy 23 lat i był dopiero na pierwszej posadzie.

Z Nowego Sącza donoszą nam: W mieście naszem, może w większej ilości, jak w innych miastach, mamy szereg klerykalnych stowarzyszeń, które powszechnie są zwanemi: „łabajówki“. Jedna z takich „łabajówek“ niedawno wydała drukowane sprawozdanie, w którem w części z działalności czytamy: „Posiedzenia odbywały się we czwartek i rozpoczynały się modlitwą, czytanką i kończyły się modlitwą“. „W ubiegłym roku przystąpili członkowie towarzystwa dwa razy do św. sakramentów pokuty i ołtarza, nadto przeprowadzono kontrolę, by wszyscy wspierający członkowie przystąpili do spowiedzi wielkanocnej“.

Z tej części sprawozdania widzimy, że dużo i to bardzo grzesznych musi być w stowarzyszeniu, jeżeli posiedzenia zaczynają się i kończą modlitwą, jeżeli in gremio dopiero muszą wprowadzać pokutę i spowiedź, a wspierających trzeba kontrolować. Widocznie na modlitwy nie wystarcza dom boży i własne chęci do modlitwy i spowiedzi oraz pokuty i dopiero kontrolę potrzeba przeprowadzać w tym kierunku.

Jedno takie stowarzyszenie powstało znowu pod patronatem infułata Góralika i burmistrza Barbackiego. Jest to „Czytelnia rękodzielnicza“. Widocznie „Czytelnia mieszczańska“ istniejąca nie wystarcza. Burmistrz, który z reguły odmawia sali na zgromadzenia robotnicze, który nawet nie socyalistycznym stowarzyszeniom, ale bezbarwnym lecz nie pozostającem pod jego lub infułata patronatem, również odmawia sali miejskiej nowo założonej „Czytelni rękodzielniczej“ dał bezpłatnie lokal w ratuszu. Fakt ten wywołał oburzenie słuszne w szerokich kołach. Wszak ratusz jest własnością całego miasta, bez różnicy wyznania i poglądów politycznych, a burmistrz jest z woli, lub wbrew woli mieszkańców, tylko chwilowym rządcą i stróżem tego ratusza i to bardzo dobrze płatnym. Jako takiemu nie wolno więc robić mu z dobra ogólnego i publicznego, na które łożą wszyscy mieszkańcy podatkami i dodatkami gminnymi, swojej własności prywatnej, lub prywatnych pawilonów klerykalnych. To burmistrzowi i pewnej części radnych zapamiętają mieszkańcy wszyscy i wszystkie partye polityczne — z wyjątkiem partyi „barbacko jezuickiej“.

Odnośnie do poprzednich korespondencyj o sprawkach plutonowego policyi miejskiej Piątka poważne grono policyantów — nie wyłączając i starszych — prosi nas o zaznaczenie, że postępki Piątka potępiają, z musu go tylko znoszą, bo Piątek cieszy się mimo swych sprawek niezwykłem poparciem burmistrza. Poparcie to datuje się od czasu, gdy przed kilku laty policyanci z powodu marnych warunków zastrejkowali — Piątek był tym, który zdradzał wszystkich wobec burmistrza i całą akcyę paraliżował.

Policya zabrała przed kilku dniami wagę u jednego z tutejszych rzeźników, oddała do sądu i zrobiła doniesienie, bo waga „bardzo dobrze ważyła“ na korzyść... ważącego. Możeby tak magistrat i inne wagi, u wszystkich innych rzeźników, skontrolował i zrobił to samo, bo i u innych wagi ważą także „dobrze“. Niech pan burmistrz nie patrzy na to, czy dany rzeźnik ma wpływy lub należy do obozu pana burmistrza. Jedna miarka wobec wszystkich...

Defraudacya w magistracie w Przemyślu. Podczas skontrum kasy miejskiej wyszło na jaw, że kasyer Tadeusz Drozd zdefraudował 6000 K. Brak zabezpieczono, a Drozda zdegradowano z kasyera na kontrolora.

Ze świata.

Obcokrajowi studenci na uniwersytecie paryskim. Prawny wydział paryskiego uniwersytetu liczy 976 słuchaczy cudzoziemców, a w tej liczbie 89 kobiet, z których 1 pochodzi z Syryi, a 88 z caratu. Statystyka nie wyróżnia narodowości studentów lub studentek z państwa rosyjskiego; liczby więc studentów „z Rosyi“ obejmują także i Polaków. Ze słuchaczy obcych na wydziale prawnym 255 pochodzi z Rosyi, 199 z Rumunii, 159 z Egiptu oraz 103 z Turcyi.

Na wydziale medycznym 434 studentów i 302 studentki stanowią kolonię zagraniczną. Z kobiet prawie wszystkie, bo 290 pochodzą z Rosyi; z mężczyzn 210 zapisani są jako poddani rosyjscy.

Na wydziale nauk przyrodniczych i ścisłych (sciences) 322 studentów (z pośród 365 obcych) oraz znaczna większość ze 137 studentek pochodzi z Rosyi.

Na wydziale filologicznym i filozoficznym (lettres) zapisało się słuchaczów cudzoziemców 540 oraz 789 słuchaczek. Tu jedynie poddani rosyjscy stanowią mniejszość, ale bardzo poważną, bo 589. Ilość słuchaczów z Niemiec wynosi 200, a Amerykanie i Anglicy mają niemal że po setce przedstawicieli i przedstawicielek.

W szkole farmaceutycznej ilość cudzoziemców jest bardzo mała (19 studentów i 3 studentki).

Wogóle na wydziałach złączonych z „uniwersytetem paryskim“ zapisanych jest 3565 cudzoziemców, z których 1761 pochodzi z państwa rosyjskiego.

Wybuch prochowni. Z Nowego Jorku donoszą: Według telegramu z Plessant Prairie wyleciało tam w powietrze 5 magazynów fabryki prochu, zawierających przeszło 180 ton materyałów wybuchowych. Magazyny i kilkaset domów w promieniu 10 mil zupełnie zniszczone. Eksplozyę odczuto w promieniu 100 mil. W teatrach w Chicago i innych wybuchła wśród publiczności wielka panika. 350 osób ma być ciężko rannych. Dotąd znaleziono jedną osobę zabitą. Szkodę obliczają na pół miliona dolarów.

Demonstracye przeciw „jupe-culotte“. Z Wiednia donoszą: Dzienniki atakują ostro policyę za dopuszczanie do codziennych demonstracyj na Kärntnerstrasse, zwróconych przeciw kobietom, ubranym w jupe culotte.

Z Pragi donoszą: Wczoraj przyszło tu do burzliwych zajść na Przykopach, gdzie pojawiły się dwie panie w jupe-culotte. Kilkaset osób otoczyło owe panie i obrzucało je różnemi obelgami. — Pewien przedsiębiorca kinematograficzny sfotografował całe zajście. Dopiero po przybyciu 20 policyantów pieszych i kilku konnych udało się wyswobodzić owe panie i odprowadzić do kamienic. — Zbiegowisko, jakie panie te wywołały na Przykopach, było tak wielkie, że musiano wstrzymać na jakiś czas ruch tramwajów.

Z Tryestu donoszą: Wczoraj przyszło tu do wielkich demonstracyj przeciw dwom kobietom, ubranym w jupe-culotte. Panie te schroniły się do „Cafe New-Jork“. Tłumy stały jednak długi czas przed kawiarnią i demonstrowały przeciw modnisiom.

Kradzież w pałacu kanclerza. Z Berlina donoszą: W pałacu kanclerza Bethmanna Hollwega spełniono ubiegłej nocy kradzież kosztowności, które były własnością bratowej kanclerza.

Akademicy jako kelnerzy. Z Budapesztu donoszą: Z czarnej tablicy uniwersytetu zdjęto wczoraj na zarządzenie władz uniwersyteckich ogłoszenie stowarzyszenia akademickiego, które zajmuje się także wyszukiwaniem zajęć dla akademików. Ogłoszenie te donosiło, że pewna właścicielka restauracyi w miejscowości kuracyjnej w miesiącach letnich przyjmie akademików za kelnerów z płacą 200 K miesięcznie z warunkiem, że nie będą brali napiwków. Kilku akademików zgłosiło się o te posady. Sprawa wywołała bardzo żywą dyskusyę w prasie i wśród akademików. Dziekan wydziału prawniczego oświadczył, że uznaje, iż posada kelnera nie godzi się ze stanowiskiem słuchacza uniwersytetu oraz że obawia się, że akademicy służący w wojsku nie mogliby, objąwszy takie zajęcie, uzyskać stopnia oficera rezerwowego.

Trzęsienie ziemi. Z Saloniki donoszą: Miejscowość Starowa nad jeziorem Ochrida w nocy na 9 bm. nawiedzoną została ponownie trzęsieniem ziemi. Wiele domów, nawet solidnie budowanych zawaliło się, grzebiąc 2 osoby. Ludność obozuje pod namiotami.

Proces studentów ruskich.

Lwów, 11 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy oskarżony Dmytro Witowski, słuchacz praw, zeznał, że podczas zajść służba uniwersytecka dostarczała polan. Twierdził, że widział pedela, który strzelał do tłumu z za barykad. Gdy się znalazł w bocznym korytarzu, ktoś krzyknął, że Kocko zabity i wtedy Ukraińcy zaczęli się odstrzeliwać.

Radca Kwiatkowski: Jak ten pedel wyglądał?

Oskarżony: Był mały.

Radca Kwiatkowski: Poznałby go pan?

Oskarżony: Nie.

Przewodniczący: W śledztwie inaczej pan zeznawał.

Oskarżony: Mógłbym na to odpowiedzieć tak, jak inni koledzy, ale powiem inaczej i obszerniej i uprzedzam, że może paść cierpkie słowo.

Przewodniczący: A ja pana przestrzegam, bo za takie słowo można być ukaranym.

Oskarżony: To też uprzedzam. Oskarżony mówi szeroko o postępowaniu policyi, zarzuca jej stronniczość. Także śledztwo w sądzie prowadzone było tendencyjnie. Dlatego odmawialiśmy zeznań.

Oskarżony Rościsław Zakłycki również zeznaje odmiennie, niż w śledztwie.

Na tem ukończono przesłuchanie oskarżonych, poczem obrońca dr Kos domagał się dopuszczenia do rozprawy nowych dwunastu

świadków, którzy mają stwierdzić, że służba uniwersytecka i akademicy polscy byli 1 lipca uzbrojeni w rewolwery i browningi i że oni rzucali pierwsi polanami na Rusinów i strzelali do nich, że Kockę zastrzelił człowiek, stojący „na polskiej pozycyi“, koło drzwi wahadłowych, i strzelający w stronę Rusinów, i że w ten sam sposób raniono Leontowicza w nogę.

Prokurator Franke zgodził się na powołanie tych świadków, ale dopiero po przesłuchaniu wezwanych już świadków, jeżeli się okaże, że ci świadkowie zbiją motywy akta oskarżenia.

Trybunał ogłosi uchwałę dziś rano.

Lwów 11 marca.

Na dzisiejszej rozprawie prokuratora Frankego zastępuje prokurator Żegiestowski. Prok. Franke jest wprawdzie w sali obecny, ale jest chory z powodu przeziębienia. Przybyli też na rozprawę wszyscy obrońcy oraz zastępca poszkodowanych pedeli uniwersytetu dr. Pieracki i matka zastrzelonego Kocki. Ławy dla publiczności są dziś silnie obsadzone. Trybunał przystąpił do postępowania dowodowego. Na salę wchodzi prorektor uniw. Dr. Antoni Mars, którego zaprzysiężeniu obr. dr. Hołubowicz sprzeciwia się, twierdząc, jakoby przyczyną zajść na uniwersytecie nie była młodzież ukraińska, ale młodzież polska wspólnie ze służbą wywołała zajścia za zgodą, a po części na rozkaz władz uniwersyteckich. Wogóle władze uniwersyteckie zdaniem obrońcy czują nienawiść do młodzieży ukraińskiej.

Prok. oświadczył, że żądanie obrony nie ma żadnego uzasadnienia ustawowego i domagał się zaprzysiężenia świadka.

Zast. poszkodowanych Dr. Pieracki chce złożyć oświadczenie.

Obrońca Dr. Starosolski sprzeciwia się temu, aby zastępca strony poszkodowanej zabierał głos i twierdzi, że według ustawy nie ma on do tego prawa.

W odpowiedzi zaznacza Dr. Pieracki, że jeżeli się zna cokolwiek procedurę karną to się wie, że zastępca strony poszkodowanej ma prawo tak, jak obrońca i prokurator stawiać wnioski w interesie zastępowanych.

Przemawiali jeszcze Dr. Starosolski i Dr. Kos, poczem trybunał udał się na naradę i odmówił wnioskowi obrony, aby nie dopuścić do oświadczenia się zastępcy stron poszkodowanych.

Trybunał uchwalił zaprzysiądz prof. Marsa.

Świadek prof. Mars zaprzysiężony zeznaje, że o bojówce dowiedział się on dopiero ze sprawozdań dziennikarskich z procesu. Wiem, że nie było to zorganizowane zbrojne pogotowie, jak to tu na rozprawie podniesiono.

Przew.: Czy p. profesor ze swej strony wpływał na młodzież w kierunku uspokajającym?

Świadek: O ile miałem z nią styczność, to zawsze działałem uspokajająco. Z młodzieżą ruską jednak kontakt mój był minimalny. Specyalnie skłaniałem młodzież polską do zaniechania pogotowia. Usłuchano mnie też.

Przew.: Czy później nie było już pogotowia?

Świadek: Później sobie już nie przypominam. Gdy się dowiedziałem o przybyciu większej liczby młodzieży ruskiej do Lwowa, zarządziłem to, co było jedynie możliwe, to znaczy sprowadziłem służbę uniwersytecką.

Przew.: Jak się pan o tym zjeździe dowiedział?

Świadek: To już jest tajemnica urzędowa. Zarządziłem, aby służba zakładów teoretycznych zgromadziła się rano o godz. 6 na uniwersytecie.

Przew.: Jakie miała zadanie ta służba?

Świadek: Chronić porządku w gmachu. Szczegółami zajmował się już sekretarz Jordan. Było to już około godz. 11 w nocy. W jakieś 2 godziny przyszli dwaj z młodzieży polskiej do mnie i pytali, co się stało na uniwersytecie.

Przew.: Kto to był?

Świadek: Prezes Czytelni akademickiej Głuziński i Węgrzynowski. Ofiarowali się oni z pomocą uniwersytetowi. Powiedziałem, że moje zarządzenia wystarczą. Przypuszczałem, że gdy młodzieży polskiej nie będzie, odbędzie się wiec nielegalny ruski i na tem się skończy. Nie chciałem wogóle, aby młodzież polska wówczas była na uniwersytecie. Oni z swojej strony tłómaczyli, że idzie im o tych Polaków, którzy będą zaskoczeni na wykładach. Rozmowa ta trwała prawie do rana, było już jasno wówczas.

Przew.: Czy zdołał ich p. profesor uspokoić?

Świadek: Prawie zupełnie. Gdybym był ich nie uspokoił, byliby widocznie poszli dla czynienia przygotowań.

Przesłuchanie prof. Marsa trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 11 marca.

Spisek monarchiczny w Portugalii.

Berlin. Z Lizbony telegrafują do „Local Anzeigera“: U aresztowanego spiskowca Veiga znaleziono pisma, z których wynika, że istniał projekt pozyskania garnizonu w Lizbonie przy pomocy pieniędzy dla celów sprzysiężenia, a kiedy będzie bezczynność garnizonu zapewniona, mieli chłopi ze wsi wpaść do miasta i proklamować monarchię. Wszyscy członkowie prowizorycznego rządu skazani byli na śmierć.

Władze stwierdziły, że Veig miał wielkie sumy pieniężne ze sobą, a nadto listy kredytowe na Londyn, Paryż i Madryt. Siedzibą komitetu spiskowców był Londyn i hiszpański port Vigo na granicy Portugalii.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. (Aj. Havasa). W Izbie deputowanych Delcassé, odpowiadając na wywody dep Bienainie, który porównywał flotę francuską z niemiecką, oświadczył, że w roku 1920 Francya i Niemcy posiadać będą po 22 „Dreadnoughtów“. Francya będzie miała pancerników 18, Niemcy 12, ale o wiele potężniejszych.

Strejki.

Wrocław. Robotnicy strajkujący, należący do niemieckiego związku robotników drzewnych, uchwalili odrzucić propozycye pośredniczące i wytrwać w strejku.

Paryż. Strejk pomocników mleczarskich zakończył się.

Parlament angielski.

Londyn. Izba gmin obradowała przez całą noc do wczoraj do godziny 10 rano. Przychodziło do bardzo burzliwych scen między posłami rządowymi a opozycyjnymi. Wkońcu przyjęto wniosek, odraczający posiedzenie do godz. 12 w południe.

Izba zebrała się wczoraj w południe i prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę budżetową. Przebieg obrad był spokojny. Izba zebrała się w wielkim komplecie; było nawet wielu posłów tych, którzy całą noc brali udział w burzliwych debatach.

Walki w Marokku.

Paryż. (Ag. Havasa). Urzędowo ogłoszono notę, że rząd stanowczo domagać się będzie od Marokka zadośćuczynienia za śmierć porucznika Marchanda i podporucznika Viverta.

Stany Zjednoczone mobilizują przeciw Meksykowi.

Waszyngton. Reprezentant „Associadet Press“, który towarzyszył Taftowi w podróży na południe, donosi z Charlottenville, że znikły wszelkie wątpliwości co do zamiarów rządu w sprawie wysłania wojsk na granicę Meksyku. Ta wysyłka miała na celu tylko strzeżenie granic przed kontrabandą i przejściem oddziałów powstańczych meksykańskich na terytoryum Stanów Zjednoczonych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność stolarze krakowscy!** Przedwyborcze zgromadzenie grupy centralnej stolarzy odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku stow. rob.

Walne zgromadzenie grupy centralnej stolarzy odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. O liczny udział uprasza zarząd.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 14 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob, Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne. O jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

* **W Czerwonym Prądniku** w Czytelni robotniczej (w domu Sierdzińskiego) Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 12 b. m. o godz. 3 po południu „Bajki dla dzieci“ (z obrazami świetlnymi), a o godz. 4 po południu wykład „O początkach ruchu robotniczego“ (z obrazami świetlnymi) p. K. Czapińskiego.

* **Wiedeń.** Staraniem wiedeńskiej organizacyi P. P S. D. wygłosi tow. poseł Daszyński we środę 15 b. m. o godz. 7½ wieczór w sali Volksbildungshaus, V. Stöbergasse 11, odczyt w języku niemieckim: „Z podróży do Ameryki“. Bilety po 1 K i po 40 h do nabycia w Volksbildungshaus.

* **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza** urządza w niedzielę 12 b m. o godz. 6 wieczorem w lokalu XXI. Immengasse 14 wykład p. dra Natana Korkesa p. t. „Zbrodniarz i zbrodnia wobec austryackiej ustawy karnej“.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 12 b. m. w sali Domu robotniczego, plac Serkowskiego L. 11, odegrane zostaną: „Zuch dziewczyna“, operetka w 1 akcie i „Na poddasu“, dramat z r. 63. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 70 h wraz z garderobą.

19 Marca: Dzień kobiet.

* **Centralny komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.** mieści się: ul. Zwierzyniecka L. 10, I. piętro. Dyżury i wpisy do organizacyi kobiet tamże codziennie od godz 7—8 wieczorem.

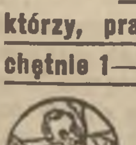
* **W grupie kolejarzy w Krakowie** (ul. Zacisze 12) w niedzielę 12 b. m. o godz 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie demonstracyi 19 marca. Referentka tow. Konopacka.

* **Dąbie.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie kobiet. Referować będzie o demonstracyi 19 marca tow. Zielińska.

* **Czerwony Prądnik.** W niedzielę 12 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się poufne zgromadzenie w sprawie demonstracyi 19 marca. Referent tow. Czapiński i tow. Kurkówna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).





Baczność Towarzysze!

Towarzystwo budowy Domu Robotniczego w Krakowie. Wpisy członków przyjmuje tow. Kudła w Związku stowarzyszeń robotniczych, Zwierzyniecka 10, od godziny 7—8 wieczorem w dni zwykłe i od 10—12 w święta i niedziele.

Przesyłki pieniężne i listy należy nadsyłać na ręce skarbnika tow. dra Kapellnera, Jagiellońska 5, II. p.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy złożono: Za przeczytanie „Mojej baby“ 30 h. Tatar 1 K. Tow. Skowroński, Kraków 2 K.

Na fundusz stypendyjny strejkującej młodzieży akademickiej złożono w dalszym ciągu w administracyi „Naprzodu“: Stow. pol. socyalistów, Berlin 29 K 37 h. Wykazano 5 marca 39 K 50 h, razem 68 K 87 h.

Przegląd społeczny.

Z organizacyi handlowców w Krakowie. D. 4 marca odbyło się przy licznym udziale członków walne zgromadzenie krakowskiej grupy miejscowej centralnego Związku handlowców. Zagaił zgromadzenie tow. Silbermann, poczem sekretarz tow. Fischler odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z czynności zarządu złożył prezes stowarzyszenia tow. Stanisław Fremowicz. Zarząd w roku sprawozdawczym baczył pilnie, by ustawa o zamykaniu sklepów nie pozostała na papierze, lecz żeby była wykonywaną. W tym celu zwołał publiczne zgromadzenie, na którem poinformowano handlowców o korzyściach tej ustawy. Następnie wybrano z ramienia stowarzyszenia mężów zaufania, którzy mieli za zadanie kontrolowanie kupców, którzy nie zamykają sklepów w godzinach ustawą oznaczonych. Zebrany materyał wręczono posłowi tow. Daszyńskiemu, który go zużytkował w Radzie miejskiej, za co stowarzyszenie wyraża posłowi Daszyńskiemu podziękowanie. Zarząd starał się również o wykształcenie zawodowe członków, gdyż urządził kursa stenografii, buchalteryi, arytmetyki i języka niemieckiego, odczyty i wycieczki naukowe. W każdym kursie brało udział po 20 członków i członkiń stowarzyszenia. Zarząd w roku sprawozdawczym odbył 12 posiedzeń. — Udzielano również porady prawnej, z której korzystali i handlowcy niezorganizowani. We wszystkich wypadkach, gdy organizacya udzielała porady prawnej, wyroki były korzystne dla handlowców. Zarząd również pilnie baczył, aby obowiązu-

jąca od 1 lipca 1910 r. ustawa o handlowcach została należycie przez tychże zużytkowaną, i w tym celu odbył cały szereg zebrań i odczytów. Oprócz tego rozsprzedawano między członkami broszurki o ustawach, wydane przez organizacyę. Przypomniawszy piękne cele i zadania stowarzyszenia, które się nadzwyczajnie rozwija, przewodniczący zachęcał do dalszego rozwoju i do walki w obronie interesów handlowców.

Przemówienie to przyjęli obecni długotrwałymi oklaskami. Następnie złożył sprawozdanie kasowe tow. Spanlang. Imieniem komisyi kontrolującej tow. Liebeskind podał do wiadomości, że komisya kontrolująca badała księgi i znalazła je w największym porządku, wnosi więc o udzielenie absolutoryum skarbnikowi i wyrażenie zaufania ustępującemu zarządowi, co też jednomyślnie uchwalono. Kolega Riess jako kierownik kursów złożył sprawozdanie z z działalności sekcyi oświatowej; był on duszą tej sekcyi i poświęcił dużo pracy i mozołu tym kursom, to też niemilknące oklaski były dowodem uznania członków i członkiń za prace jego w tym kierunku.

Komitet agitacyjny, którego przewodniczącym był tow. Rendel, interweniował w kilku wypadkach u pracodawców i wywiązał się ze swego zadania ku obopólnemu zadowoleniu tak członków, jakoteż i pracodawców.

Nad sprawozdaniem zarządu odbyła się żywa dyskusya, w której przemawiali tow. Blum, Wächter, Pacanower, Nabel, Domiński i Rendel.

Do nowego zarządu zostali wybrani tow.: St. Fromowicz przewodniczący, Rendel zastępca przewodniczącego, Liebeskind sekretarz i bibliotekarz, Fischler zastępca sekretarza, Spanlang kasyer, Pacanower, Domiński, Riess; do komisyi kontrolującej tow.: Silbermann, Wächter, Grünberg, Maus, Mannówna, Drucker, Feldmann.

Z walki cennikowej robotników murarskich w Nowym Sączu. Jak wiadomo z poprzednich korespondencyj, robotnicy murarscy rozpoczęli akcyę cennikową. Oczywiście akcya ta musiała natrafić na opór pracodawców, którzy gwoli unicestwienia obok innych środków usiłują wprowadzić i ten, że robotników miejscowych chcą zastąpić zamiejscowymi.

Początek zainicyował budowniczy Wojtyga przy budowie dra Ameisena, sprowadzając murarzy z Rzeszowa, mimo iż 96% robotników miejscowych jest bez pracy.

Fakt ten wywołał niezwykłe oburzenie wśród robotników, którzy w pokaźnej liczbie onegdaj się zebrali przed budową. W sprawie tej z ramienia organizacyi interweniowali u właściciela tow. Lipiński i Śliwa i udało się tymże uzyskać, iż z wyjątkiem dwóch robotników wszyscy będą zatrudnieni z pośród miejscowych. Fakt z jednej strony zasługuje na uznanie z powodu wyrozumiałości dra Ameisena i pokojowego załatwienia sprawy; z drugiej powinien być ostrzeżeniem dla tych, którzy chętnych do pracy na możliwych warunkach usiłują pozbawić tej pracy i sprowokować robotników.

Grupa kolejarzy w Nowym Sączu odbyła w niedzielę 5 marca doroczne walne zgromadzenie członków.

Sprawozdanie z czynności zarządu, złożone przez prezesa tow. Dobrowolskiego i sekretarza tow. Augustynowicza, wykazało, iż grupa nie pominęła żadnej ważniejszej akcyi w obronie kolejarzy, bądź to ogółu, bądź danej kategoryi. W tym celu w ciągu roku odbyto 14 zgromadzeń, z tego 3 publiczne i 11 poufnych. Między członków rozeszło się „Kolejarza“ w języku polskim 4154 egzemplarzy, w języku niemieckim 234 egzemplarzy i w języku ruskim 16 egzemplarzy. Nadto rozsprzedano około kilkuset egzemplarzy kalendarza kolejarskiego, prócz innych wydawnictw robotniczych.

Z wspaniałej biblioteki, prowadzonej przez tow. Bandurskiego, o 808 dziełach w 905 tomach, korzystało 176 czytelników, z tego 160 mężczyzn i 16 kobiet, albowiem grupa ku uznaniu zezwoliła na korzystanie z swej biblioteki członkiniom „Związku kobiet“, któremu też udziela bezpłatnie lokalu. Wypożyczono w ciągu roku 4277 dzieł razem o 5621 tomach, tak, że dodawszy 11 tomów, wypadałoby po 33 tomów na jednego czytelnika.

Staraniem grupy i jej subwencyą utrzymano chór, niemniej muzykę.

Urządzono szereg przedstawień i zabaw, które nietylko dały miłą rozrywkę członkom i sympatykom, ale zasiliły fundusze grupy dochodem 2073 K 36 h, w czem się też mieści dochód za wypożyczenie sali na te same cele bratnim organizacyom.

Obrót funduszów grupy wedle drukowanego sprawozdania, uzupełnionego wyjaśnieniami na zgromadzeniu przez kasyera tow. Starczewskiego, wynosił 10 608 K 20 h, saldo na rok 1911 wynosiło 256 K 81 h.

Stan członków z początkiem roku wynosił 265, ubyło przez wystąpienie, względnie przez zaprzestanie płacenia wkładek 60, zmarło 3, natomiast przybyło 202, tak, że z końcem roku 1910 stan członków wynosił 404, zaś w dniu zgromadzenia 452. Z fluktuacyi tej najwidoczniejszym jest nie ubytek członków, ale podwójny napływ, co dowodzi o rozwoju grupy do takich rozmiarów, w jakich się ona dawniej znajdowała, kiedy gorszem było położenie kolejarzy i garnięto się do organizacyi i nie widać było tej ospałości i opieszałości, jaka ogarnęła niektórych, gdy tylko do pewnego minimalnego stopnia nastąpiło polepszenie warunków.

Wydział w ciągu roku odbył 52 zwyczajnych i 2 nadzwyczajne posiedzenia.

Po przyjęciu sprawozdania i wyrażeniu uznania przewodniczącemu, bibliotekarzowi i całemu zarządowi, przeprowadzono wybory.

W skład zarządu i jako mężów zaufania z poszczególnych oddziałów lub kategoryj wybrano: tow. Mędlarskiego, Klimkowskiego, Kirscha, Bandurskiego, Augustynowicza, Owsiańskiego, Abrama Łachwę, Żurawskiego, Franczykowskiego, Kudłę, Wnękowskiego, Bujasa, Krzyżanowskiego, Mikutę, Orłowicza, Starczewskiego, (z ruchu) Jaronia, Karpa, Urasińskiego, (z ogrzewalni) Raschkego i Burnagla. Do komisyi kontrolującej Stachowicza, Kolasę i Olińskiego.

Następnie na poufnem zebraniu wybrano 2 delegatów na konferencyę warsztatowców, mającą się odbyć w Wiedniu 25 i 26 marca b. r.

Na zakończenie wspomnieć należy, że grupa z wszystkich stron była atakowaną. Jezuici ciskali pociski ukryci i zabezpieczeni nietykalnością domu bożego, panowie „przełożeni“ swoją metodą forytowania matołków, nie należących do grupy, dając zarazem nie raz „odczuć“ swą władzę należącym do grupy, miasto (czytaj burmistrz) wraz z przełożonymi tworzeniem „specyalności“ kolejarskich, maryanusów i kongregacistów — lecz na nic się to zdało — grupa nietylko nie osłabła, ale rozwinęła się, wzmocniła, bo w niej siła i potęga kolejarzy robotników.

Z literatury i sztuki.

„Wolna Szkoła“. Drugi numer (za luty) tego nowego miesięcznika został oczywiście strasznie pomasakrowany przez konfiskaty. Artykuł „Wy nie cofniecie życia fal“ został w całości skonfiskowany. Artykuł dra Dybowskiego: „Pojęcie „wolności“ w nauce i w życiu“ w 3 miejscach jest skonfiskowany; artykuł „Wielki mistrz oświaty austryackiej“ w 2 miejscach; artykuł „Praktyki religijne w galicyjskich szkołach ludowych“ w 5 miejscach; artykuł „Nauka religii w szkole szwajcarskiej“ w jednem miejscu. A więc w jednym numerze jest 12 ustępów skonfiskowanych na 15 stronach (z tego 3 strony w całości). Prokuratorom ciągle się jeszcze zdaje, że konfiskatami powstrzymają bieg niezależnej myśli. Redakcya: Lwów, ul. Tarnowskiego l. 7, administracya ul. Wronowska l. 5. Prenumerata roczna wynosi 6 K.

Z różnych stron.

Olbrzymi proces. — W obronie matki. — Zmiana rachuby czasu w Paryżu. — Szczęśliwy ojciec. — 115 mil pieszo dla zakładu.

Najpotężniejsze ze stowarzyszeń tajnych we Włoszech, groźna „Camorra“, osławiona na obu półkulach, zasiadła na ławie oskarżonych w Viterbo w osobach 41 swych członków. Stare to porachunki ze społeczeństwem.

Przez lat szereg „Camorra“ buszowała bezkarnie we Włoszech, teroryzując nietylko współobywateli, lecz i władze. Dopiero od lat pięciu sądy i policya otrząsnęły się ze strachu. Przyczyniło się do tego podwójne morderstwo, będące przedmiotem rzeczonego procesu.

W czerwcu 1906 r. na jednem z przedmieść Neapolu, w Torre del Grecco, na stoku Wezuwiusza, znaleziono zwłoki mężczyzny atletycznej budowy, ubranego wytwornie. Na głowie, na piersiach i w brzuchu miał 32 ran ciętych, niektóre o kształcie trójkątnym, od specyalnego sztyletu, używanego przez neapolitańskich przestępców. Rany były zadane trzema różnorodnemi narzędziami morderczemi. Przy zabitym znaleziono świeżo wyostrzony nóż kuchenny. Na nogach miał lakierki, nie zawalane lawą ani popiołem Wezuwiusza, które w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki, pokrywają ziemię warstwą tak grubą, iż brodzi się w niej po kostki. Nóż kuchenny rzucony był widocznie dla niepoznaki. Z papierów, znalezionych przy zabitym, można było przypuszczać, iż był cudzoziemcem. Okazało się jednak, że to niejaki Gennaro Cuocolo, bogaty przemysłowiec, ożeniony z kobietą lekkich obyczajów, Maryą Cutinelli, rodem z Sorrento, przezwaną „Piękną Sorrentynką“.

Małżonkowie mieszkali przy Via Nardone, w samym środku miasta. Policya udała się do ich mieszkania. Znaleziono „Piękną Sorrentynkę“ na łóżku, pokrytą ranami tego samego kształtu, jak na ciele jej męża. Charakterystycznem było, że je zadano tylko na ciele, nie zaś na twarzy. Mściciele „Camorry“ godzą w twarz kobiet uczciwych, prostytutki ranią w brzuch i piersi. To stało się ważną poszlaką, zarówno jak i znany fakt, że na rok przedtem Gennaro Cuocolo w Gallerio Umberto wymierzył policzek Enricowi Alfano, przywódcy „Camorry“.

Ten herszt dzierżył władzę ręką żelazną, stał na czele dwunastu oddziałów związku, odpowiadających dwunastu cyrkułom miejskim. Teroryzowały one rynek koński, wszystkie targi i port, osłaniając „przemożną“ opieką złodziejów i przemytników, opłacających im 10 do 30 procent od wartości łupów. Alfano, oskarżony kilkakrotnie przed sądami za napady zbrojne, świętokradztwo, handel żywym towarem, kradzież klejnotów, za oszustwa wyborcze i przedajność, zdołał zawsze umknąć władzom. W chwili zamordowania Cuocola siedział w oberży Mimi a Mare, w dzielnicy Torre del Grecco, tuż obok miejsca zbrodni. Pił z kilku innymi członkami „Camorry“, gdy zbliżyło się do niego dwu ludzi. Powiedzieli jedno tylko słowo: „Już!“ Alfano poczęstował ich winem.

W dniu stwierdzenia tożsamości obu ofiar został aresztowany, lecz „z braku dowodów“ wypuszczono go na wolność. Ujawniło to wspólnictwo policyi z „Camorrą“. Rząd postanowił wytoczyć walkę bez pardonu owemu związkowi. Pułkownik Ramorino, komendant karabinierów w Neapolu, otrzymał wolną rękę.

Od tej chwili procent zbrodni obniżył się tak dalece, że jest najniższym pośród miast, liczących pół miliona mieszkańców. Do ujawnienia sprawek „Camorry“ przyczynił się jeden z karabinierów, Capezzati, który pod przebraniem: rybaka, węglarza, robotnika portowego, wchodził między najgorszych przestępców. Wykrył on, że Cuocolo był członkiem „Camorry“, podejrzywano, że jest jednocześnie tajnym agentem policyi. Wkrótce po tem podwójnem morderstwie Alfano złożył władzę w ręce Luigia Fucci i umknął do New-Jorku. Tu go wytropił detektyw Petrosino, który to życiem przypłacił. Alfano został sprowadzony z Ameryki i staje między oskarżonymi. W zbrodni brało udział 6 zbirów. Wśród 41 podsądnych jest jedna kobieta, Marya Stendardo. Proces potrwa zapewne rok conajmniej.

* * *

W tych dniach odbyła się w Paryżu wzruszająca rozprawa sądowa przeciwko 15 letniemu zabójcy. Oskarżony, niejaki Guillemette, przezwany był dla swojej łagodności „dziewczynką“. Pod wrażeniem brutalnej sceny, której był świadkiem — nad jego matką znęcał się niejaki Barland, pijak, mieszkający w domu pani Guillemette — chłopak rzucił się na napastnika i kilku uderzeniami siekiery zabił go na miejscu, poczem oddał się w ręce policyi. Na rozprawie prokurator ograniczył się do udzielenia nagany małoletniemu przestępcy. Obrońca Guillemette'a poruszył do łez całą salę: sędziów, świadków, nawet żandarmów. Wyrok wypadł uniewinniający. Młody Guillemette udał się z powrotem do stolarza, u którego pracował przed dokonaniem zabójstwa.

* * *

O północy z dnia 10 na 11 b. m. stanęły wstrzymane wszystkie publiczne zegary Paryża, a wprawione w ruch w 9 minut 21 sekund później. W ten sposób zrównał się czas paryski z czasem obserwatoryum w Greenwich. Oznacza to ustępstwo ze strony astronomów paryskich, którzy dotąd żądali wprowadzenia powszechnie czasu paryskiego i liczenia długości geograficznej od paryskiego południka na rzecz angielskich kolegów.

* * *

Przy tworzeniu się nowego gabinetu we Francyi senator Monis swemu koledze, senatorowi Jeauney, ofiarował tekę sprawiedliwości. W chwili, gdy prezes ministrów przybył z tą propozycyą, p. Jeauney stał, nachylony nad kolebką nowonarodzonego, pierworodnego syna. Szczęśliwy ojciec spojrzał na p. Monis, uśmiechnął się i odrzekł bez wahania:

— Widzi mnie pan wśród domowego ogniska. Tak mi w niem dobrze! Nie myślę narażać się na burze politycznego życia. Nicbym nie zyskał, a straciłbym napewno — spokój, może nawet... szczęście.

P. Jeauney jest od niedawna żonatym, poślubił śliczną i miłą osobę. Nie można mu się dziwić, że... jeszcze woli dom od publicznej areny.

* * *

Bawiący w Montreal (Kanada) Anglik, hr. Percy, założył się o 100 dolarów, że w ciągu trzech dni zrobi 115 mil angielskich pieszo. Mimo dużego mrozu i śniegu puścił się z Montreal i o wyznaczonej godzinie, zupełnie zdrów i rześki, choć zziębnięty, przybył do Ottawy, gdzie grono znajomych oczekiwało go z obiadem. Po drodze zmieniał dwa razy dziennie obuwie i odzież, które czekały na niego w punktach oznaczonych. Był to zarazem rodzaj kontroli nad spełnieniem warunków zakładu. Sumę, uzyskaną w ten sposób, przeznaczył lord Percy na cel dobroczynny.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Montera
zdolnego poszukuje zaraz firma Meisels, Kraków, ul. Karmelicka 6.

Panienka int.
z ukończoną III. kl. wydź. potrzebna zaraz do wypożyczalni książek. Oferty do działu inseratowego Naprzodu ul. św. Marka l. 21.

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. p. Wiadomość u właściciela: J. Liebeskind, Rynek Kleparski l. 11.

5 pokoi
przy placu Maryackim l. 3, nadających się na kancelaryę lub lokal przemysłowy do wynajęcia od 1-go kwietnia lub zaraz. — Wiadomość w Hotelu Victoria ul. Zwierzyniecka.

Stałe zatrudnienie
znajdą, **zdolny** monter wodociągowy z dłuższą praktyką, pożądany byłby blacharz monter, oraz zdolny czeladnik blacharski z dobrą praktyką. A. Kummer, Kraków, Karmelicka 24.

Egzaminowanego
palacza kotłowego
poszukuje cegielnia parowa Kraków—Grzegórzki. Zgłoszenia tamże.

Kilku starszych chłopców
do roznoszenia tablic reklamowych poszukuje „Principia“, ul. św. Marka l. 21.

Pokój duży frontowy
umeblowany jest do wynajęcia od 1 kwietnia, ul. Zielona l. 8, II. p.

KANARKI HARCEŃSIKE
śpiewające wednie i przy świetle, do nabycia od 12 do 30 K, samiczki od 3 do 6 K.



Franciszek BĘBENEK
Kraków, III. św. Sebastyana 17.

Kto 40 koron chce
pewnie i stale tygodniowo w łatwy sposób zarobić, niech prześle zaraz swój dokładny adres do firmy **L. Schächter**, Wiedeń XVI/2, Postamt 104

Poszukiwani agenci
do sprzedaży lamp spirytusowych, naftowych i gazowych osobom prywatnym, jakoteż najnowszych sensacyjnych kuchenek naftowych i gazowych z piecykiem. Wymagana kaucya kor 50— za wzory. Adres „Comet“, poste restante, Wien IX/2.

Zbogacić się
lub przynajmniej przyjść do dobrobytu może każdy, stosując najnowszy system oszczędności. — Prospekta bezpłatnie. — Zapytania przesyła: **S. Horvát, Budapest, V., Bathory utca 5, Part.**

Swieża Karpacka Bryndza
1 faska 5 kg. deserowej 7·— K.
1 „ 5 kg. majowej 5·— K.
1 „ 5 kg. ostrej 4·— K.
1 paczka 5 kg. słoniny 8·70 K.
1 „ 5 kg. smalcu wieprz. 8·80 K.
Poleca Kiefer Feliks, dom specyałów węgierskich, Késmark (Węgry).

PISTOLET
Cena K 1·20, 50 naboi K 1·40



Nowość! Nowość!
nabity specyalnym korkiem, wydaje bardzo silny huk.
Doskonała zabawka do odstraszania. Wyłączna sprzedaż
Relm i Ska, Kraków, Rynek 37

Fabryczny skład serów
i biuro dla sprzedaży i eksportu masła **BRACI ROLNICKICH** obecnie
Kraków, Wielopole L. 7.

Radzimy nie zwlekać

Jeśli Was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia, i używać z całem zaufaniem znakomitego nacierania p. n.

ICHTIOMENTOL

Prawdziwy Ichtiomentol z plombą wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

Aptekarza Edelmana w Samborze Nr. 342.

Ichtiomentol wysyła się z opłaconą pocztą i opakowaniem
5 flaszek za 6 koron — 10 flaszek za 10 koron — 25 flaszek za 23 koron.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i  bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) **z Tryestu do Nowego Jorku**

Eugenia	11 marca	Laura	15 kwietnia
Oceania	25 „	Argentyna	24 „
Alice	1 kwietnia	Eugenia	29 „
Martha Washington	8 „		

b) **z Tryestu do Argentyny**
przez Rio de Janeiro

Franceska . . . . 6 kwietnia | Atlanta . . . . . 27 kwietnia

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

KAWY

surowe i palone
w najlepszym gatunku i po najtańszej cenie
poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek. róg ul. Szpitalnej.

MŁYN wodny

w Skawinie na Skawince
o 4 złożniach i odpowiedniej sile wodnej z cegielnią około 15 morgów gruntu, w sąsiedztwie fabryki „Henryka Francka Synowie“ **jest do sprzedania.**
Wiadomość u właściciela młyna w Skawinie.

KINEMATOGRAFY

zupełnie za darmo instaluje, załatwia kupno po cenach bezkonkurencyjnych **Józef Preslmayer, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 121.** Pierwsza, w państwie największa osobliwa pracownia dla wyrobu i napraw Kino. ::
Instrukcye i sposób obchodzenia się. darmo

WSZYSTKO TANIEJE!

Pomimo ciągle wzrastającej drożyzny, sprzedaje podpisana firma, jak długo zapas starczy, towary dobre i solidne, pochodzące z masy konkursowej, po cenach bardzo niskich.

Śliczne garnitury gobelinowe, bordo lub oliwne na 2 łóżka i stół, zamiast K. 17·90, obecnie 10·80. Piękne portyery na drzwi podwójne i draperye, zamiast K. 6·90, obecnie K. 4·50. Piękne firanki koronkowe, zamiast 1·10 za metr, obecnie 58 hal., jeszcze lepsze 75 hal. Śliczne garnitury do kawy, delikatne kolory, do prania, zamiast K. 5·90, obecnie K. 3·90. Staroniemieckie obrusy płócienne, zamiast K. 3·90, obecnie K. 2·70. Duże gotowe karpackie prześcieradła, zamiast K. 3·90, obecnie K. 2·70. Prześcieradła gospodarskie białe, zamiast K. 3, obecnie K. 1·95. 1/2 tuzina kolorowych lub czarnych pończoch, zamiast K. 4·70, obecnie K. 3. Takiesame skarpetki 1/2 tuzina K. 2·30. Bardzo silne ręczniki, białe ze szlakiem, zamiast 78 hal., obecnie 55 hal. Piękne koszule damskie, zwykłe lub z haftem, zamiast K. 3·30, obecnie K. 1·55. Kompletne koszule męskie z kołnierzem do przekładania lub stojącym, zamiast K. 4·90, obecnie K. 2·70. Wielka, dobra torba na kupno, z okrągłem uchem, zamiast K. 2·10, obecnie K. 1·10. 1/2 tuzina wielkich chustek, kolorowych lub białych, zamiast K. 2·20, obecnie 1·20. Silne, białe lub w paski, kalesony gradl, zamiast K. 2·40, obecnie 1·40. 2 × 1·40 dwie letnie flanelowe kapy na łóżka, dawniej K. 5·90, obecnie K. 2·70. Piękne halki, zamiast K. 6·50, obecnie K. 2·70. Buciki do sznurowania, męskie lub damskie, nie do zniszczenia, zamiast K. 17, obecnie tylko K. 11. Przy zamówieniu należy podać długość podeszwy. Najnowsza forma. — Wymienione artykuły sprzedaje się okazyjnie i nie są w cenniku wymienione. Wysyłka pocztowa do wszystkich miejscowości monarchii wyżej K. 20 franko lub jakiś praktyczny dodatek darmo. - Towar nieodpowiedni przyjmuje się z powrotem.

DOM TOWAROWY POD KOLEJĄ POŁUDNIOWĄ
(KAUFHAUS zur SÜDBAHN).
GRAZ, ANNASTRASSE. :: **(Oddział wysyłkowy).**

Kasa Zaliczkowa
Filii
Banku Hipotecznego w Krakowie
udziela zaliczek na zastawy, od K 10·— począwszy, na kosztowności i papiery wartościowe.
Udziela pożyczek spłacalnych ratami na skrypta.

DOM KREDYTOWY NA TOWARY
w Krakowie ul. Dietla l. 91.
poszukuje zdolnych
zastępców
z kaucyą w większych miastach Galicyi i Śląska Bliższych informacyi udzieli wyżej wymieniona firma.

W życiu już nigdy
zamiast kor. 20
tylko K. 6·50

Prawdziwy 14-karatowy złoty double płaski zegarek Anker Remontoir nie dający się odróżnić od prawdziwego złota, dokładnie idący i do tego złoty double modny łańcuszek kosztuje tylko **kor. 6·50.** Wysyła za pobraniem opłatnie
Aleks. Jungerwirth
Wiedeń, V. Wiedner Hauptstr. 113/A I

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1911.

Resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1 resztka kor.	7
1 „ „	10
1 „ „	12
1 „ „	15
1 „ „	17
1 „ „	18
1 „ „	20

Resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—** Wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy)
Próbki darmo i opłatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego **zyskuje** każdy sprowadzający **bardzo wiele.** Wobec dużego zbytu **wielki wybór** zawsze świeżych materyi. **Stałe tanie ceny.** Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!

Tanie pierze!



S. Benisch

1 kg. **szarego, dobrego, dartego 2 k.;** lepszego 2 k. 40; **najlepszego białawego** 2 k. 80; **białego** 4 k.: **białego puchowego** 5 k. 10; 1 kg. **bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza** 6 k. 40, 8 k.: **szarego puchu** 6, 7 k.; **białego, dobrego** 10 k.; najlepszego **brzusznego puchu** 12 k.

Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długie, 60 cm. szerokie, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pojedycze pierzyny 10 K, 12 K, 14 K, 16 K. Poduszki od K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13·70, 17·80, 21·—. Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z silnej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·80, 14·80. — Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. Zmiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 869, Czechy

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.
Główny skład:
Apteka pod „Białym Orłem“, Kraków, Rynek A-B., L. 45.

Nikt chętnie nie choruje

na reumatyzm, pedagrę, newralgię i oziębiny, a przecież znajdują się ludzie, którzy są za wygodni, aby sobie zakupić znane i przez lekarzy zalecane

CONTRHEUMAN

(marka ochr. dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) który to środek łagodzi i uspokaja bóle, usuwa obrzmienia, przywraca napowrót władzę w poruszaniu się stawów, usuwa nieprzyjemne swądzenie. Działa skutecznie przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Wyrób i skład główny
B. FRAGNERA Apteka
c. k. dostawcy dworu **PRAGA III. Nr. 203.**

Za poprzedniem nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franco.
Za poprzedniem nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franco.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy.
Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Masłowskiego, M. Radyka, K. Wiśniewskiego i M. Radera.



Pomimo wielkiej drożyzny
OBUWIA
sprzedaję w swoim magazynie znanym od kilkunastu lat, pod firmą
J. W. Grajower, Kraków, Stradom 18
wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecinne po niebywale niskich cenach, o czem raczy Szanowna P. T. Publiczność łaskawie się przekonać.

Wadliwe trawienie
jest przyczyną wielu chorób.
Należy tedy użyć środka regulującego trawienie.

A jednak, jeśli żołądek nie trawi należycie, zmniejsza się zdolność do wszelkiej pracy w całem ciele. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych, starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.

Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.



Skład główny: **Apteka B. Fragnera,**
c. i k. dostawcy dworu pod „**Czarnym Orłem**“
PRAGA, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. **W Krakowie: M. Masłowski, M. Redyk, K. Wiszniewski, M. Reder.**



Do Ameryki i Kanady

przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA**
we Lwowie, ulica Grodecka 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście: Pannonia 5 marca 1911, **Carpathia** 25 marca 1911, **Ultonia** 11 kwietnia 1911.
Z Liwerpolu: (Największe i najwspanialsze parowcy świata) **Lusitania** 18/3 1911, 8/4 1911, 29/4 1911, 20/5 1911, 10/6 1911, 8/7 1911.
Mauretania 25/3 1911, 22/4 1911, 13/5 1911, 3/6 1911, 24/6 1911, 22/7 1911.

Od państwa

odłożone ubrania męskie jak n. p. palta zimowe od **14 K wyżej**, ubrania marynarkowe od **14 K wyżej**. (Zakład wypożyczania ubrań od ubrania **3 K**).

Henryk Weinberger
Wiedeń I., Singerstrasse Nr. 10 I-sze piętro.
Telefon Nr. 9101.



SUDETIA

Tylko wprost

z naszej fabryki wysyłane **materye na ubrania** męskie i damskie, najlepszej jakości, kupują prywatni po najniższych cenach fabryczn. Odcina się każdą ilość! **Resztki za bezcen!!** **Zażądać próbek.** — Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA“** Karniów (Jägerndorf) Nr. 11. Śląsk austr.

Niniejszem zawiadamiam Sz. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. BUCHNER

na parterze w realności **mojej pod l. 23 na Stradomiu**, przeniosłem do tego samego domu na

1-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczne, najnowsze towary na obecny sezon, jako to: plusze, welwety **angielskie**, materyały **sukienne, wełniane i jedwabne** na kostyumy, suknie i bluzki, oraz nowości karnawałowe w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach i crépe de chine.

Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych **i firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczas sowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

D. BUCHNER.

Kto chce wyjechać

do Ameryki

za zarobkiem, niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy przewozowej i spedycyjnej

B. Karlsberga

w Hamburgu,
Ferdinandstrasse 55 g.

która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. Dla spedycyi agenci poszukiwani.

Cztery tygodnie na próbę



I na okaz przesyłam moje rowery jak najtaniej

Franz Dusek, Fabryka rowerów, **Opočno Nr. 773** a. d. Staatsb.
Ilustrowane cenniki darmo.



Zegarmistrz M. ELTERS

KRAKÓW
pl. Kleparski 5.

Sprzedaje 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z pięknym łańcuszkiem K 3·50. Ameryk. elek. złoty Rem. kieszonk. Roskopf, 36 godzin idący, z piękn. łańcuszkiem K 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach K 9·—. Stalowy damski Rem. K 6·90. Budzik najl. K 2·50. Łańcuszki srebr. od K 2·—. Ilustr. cenniki na żądanie. Do wszystkich gatunków zegarków kieszon. wsadza się sprężynę za 50 h.

PALMA

BEZ

przesady twierdzić można, że prócz prawdziwych

PALMA

KAUCZUKOWYCH

OBCASÓW

nowoczesna hygiena nie zna ważniejszego artykułu. Czynią one chód cichym i lekkim, nie drażnią nerwów i odpowiadają w każdym kierunku największym wymaganiom. Niema się

ANI

o halerza większych wydatków używając obcasów „Palma“, przeciwnie oszczędza się, gdyż „Palma“ są nie do zniszczenia. Kto dba o swoje zdrowie, dotrzymuje nowoczesnej hygienie

KROKU!

PALMA

C. k. uprzyw.
Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany

„MERCUR“

Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28 i św. Marka 18.

Oddział losowy poleca do najbliższych losowań:

LOSY TURECKIE	LOSY 4% CISY	LOSY Komunalne
Losowanie 30 marca	Losowanie 1 kwietnia	Losowanie 1 kwietnia
GŁÓWNA WYGRANA	GŁÓWNA WYGRANA	GŁÓWNA WYGRANA
K.400.000	K. 180.000	K. 300.000
rocznie 6 ciągnień	rocznie 2 ciągnienia	rocznie 3 ciągnienia

ZA GOTÓWKĘ PO KURSIE DZIENNYM
lub na dowolne spłaty miesięczne.

Odsetki przy losach procentowych od dnia złożenia pierwszej raty na korzyść nabywcy.

Natychmiastowe i wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty. Zamówienia z prowincyi przekazem pocztowym.

Na zakupione u nas papiery losowe padło dotychczas
13,459.000 głównych wygranych.

TÖRLEY

TALISMAN
CASINO RÉSERVE

Zastępca na Galicyę i Bukowinę Maurycy Lustig, Lwów.

Kasyerka uzdolniona, z kaucyą
Panna do eksp. sklepowej, władająca językiem niemieckim,
Uczeń z dobrego domu

znajdą zaraz umieszczenie w Cukierni Lwowskiej
Jana Michalika, Floryańska 45.

Płyty Pathé do szafiru 29 cm.

najnowsze zdjęcia polskie na marzec 1911.

Orkiestra Pathé w Paryżu

26670 } Mazur z „Halki“ — Moniuszko
26689 } Polones z „Halki“ — Moniuszko
26677 } Dawne czasy, mazur — Osmański
26678 } Mokotowski mazur — Osmański
26709 } Cała Warszawa, kadryl I i II fig.
26709 } Cała Warszawa, kadryl III i IV fig.
26709 } Cała Warszawa, kadryl V i VI fig.
26690 } Polones Ogińskiego
26675 } Miodowy miesiąc, walc — Waldteufel
26676 } Pierwszy całus, walc — Lamotte
26695 } Pogotowie, polka
26696 } Władka, polka
26691 } Pieszczotka, polka — Chmielewski
26692 } Trzpiotka, polka — Chmielewski
26697 } Złota Elżunia, polka mazurka — Richter
26698 } Lola, polska — Bouleau

Warszawski kwintet smyczkowy

26794 } Księżniczka dolarów, walc — L. Fall
26800 } Française, polka

Orkiestra smyczkowa cygańska
Ferdynanda Falka w Paryżu

8965 } Złoto i srebro, walc — Lehár
8984 } Czar walca, walc — Strauss

Solo na harmonii

26866 } Koporski walc
26867 } Oczekiwanie, walc

Kuplety

Maryan Domosławski, artysta teatru Nowości

26827 } Oj Jenta, Jenta
26828 } Śmiech, „Gdy śmieję się“

Marya Jarkowska, artystka teatru Nowości

26791 } Młynarczyk
26792 } Żołądź

Rapacki i Domosławski

26775 } Polka w szafliku z figurami
26776 } Żydowski mazur

Monologi

Fertner, Rapacki i Pawłowska

26765 } Na Ujazdowie, scena w Panoptikum
26766 } Przy telefonie
26769 } Na srebrnej sali
26770 } Przy kasie teatralnej

Główny skład Pathéfonów

S. Grudziński i T. Berger

w Krakowie, ulica Szewska 10.

PRAWDZIWE ROSYJSKIE OBCASY GUMOWE

PROWODNIK

:- SĄ NAJLEPSZE W ŚWIECIE! -:

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy!

Wyłączna sprzedaż: HERMANN HIRSCH, Wiedeń VII/3.

Ważne dla cyklistów!!



Skład fabryczny rowerów

STANISŁAW RUNDBAKIN
WIEDEŃ, III, WEISSGÄRBERLÄNDE 58/1

egzystujący od r. 1875, sprzedaje znakomite styryjskie rowery z 3-letnią gwarancyą po K 95. Używane męskie i damskie Kor. 46, 54, 60. Wysyłka tylko za **gotówkę** za nadesłaniem **K 20 zadatku**. Płaszcze K 6, 7, 8. Węże K 5, 6. Cennik bezpł. Odsprzedawcom wysoką prowizyę.

KRACH

w Wielkim Krakowie!

Pod nazwą

„MUZYKA“

otworzony został
Fabryczny skład

GRAMOFONÓW

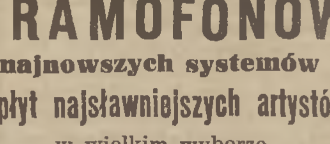
najnowszych systemów
i płyt najsławniejszych artystów
w wielkim wyborze

przy ulicy Gertrudy 24
Dom XX. Misyonarzy

Ceny nigdzie niebywałe.

Uprasza się o zwiedzania składu bez przymusu kupna!

Najlepsza czekolada
z fabryki
ADAMA PIASECKIEGO
Kraków
ulica Długa 12 — Floryańska 2.
Proszę żądać wszędzie.



STRZELBY.

Jednolufki	od K. 26·—
Dubeltówki	„ „ 35·—
Floberty	„ „ 15·—
Rewolwery	„ „ 5·—
Pistolety	„ „ 2·—

Naprawy tanio. Cennik ilustr. darmo i opłatnie.

FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni
Opočno a. d. Staatsbahn Czechy Nr. 115.

Przyjemny i miły smak

ogólnie znanego, przez lekarzy gorąco polecanego, kaszel uśmierzającego, trudności w oddechaniu usuwającego środka

THYMOMEL SCILLAE

umożliwia użycie tego leku nawet u małych dzieci.

Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającem, szybkiem działaniu środka **Thymomel Scillae** przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka 2·20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem 2·90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K., 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNERA apteka,

c. k. nadw. dostaw.
PRAGA III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach. **W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Redyk, K. Wiszniewski, M. Reder.**
Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż w tych dniach otwarłem w Krakowie przy **ul. Długiej L. 29**

Sprzedaż wędlin

z własnej elektro-motorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań i polecam swoje znakomite wyroby jako to: kiełbasy krakowskie krajane i siekane, szynki i wędzonkę z młodych prosiąt, oraz wszelkie inne wędliny wchodzące w zakres masarstwa.

Ręcząc za dwa razy dziennie świeży towar i ceny najprzystępniejsze, kreślę się z szacunkiem

Tomasz Knobel, Długa 29.

MAGAZYN OBUWIA

SAM. MESSERA
Kraków — **Rynek L. 12**
urządza



Wielką sprzedaż poinwentarzową ze zniżką 40-50%

wysortowanego obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego najlepszej jakości. — Za dobroć gatunku obuwia na sprzedaż wystawionego ręczy długoletnią chlubną reputacyą firmy.

WEJŚCIE na sprzedaż poinwentarzową w drugim podworcu, Rynek główny L. 12.
(Przechodnia kamienica).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).